Nr 264b. Dnia 24 września. Piątek. Dnia 12 (24) września 1886

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9. półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Cesarstwa wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawioną zostanie o godzinie 10-ej rano przed ołtarzem św. Tekli i ku jej czci ostatnia uroczysta nowenna z wystawieniem N. sakramentu i kazaniem, które wygłosi Jks. kanonik Zdzitowiecki, rektor miejscowy.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro o godzinie 9-ej rano odprawioną zostanie przed ołtarzem Serca N. Marji Panny uroczysta wotywa na intencję arcybractwa tegoż tytułu, oraz nawrócenia grzeszników.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się solenne nabożeństwa odpustowe w kościołach: św. Marcina (po augustjańskim) i św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) ku czci św. Tekli; św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), św. Krzyża, św. Marcina (po-augustjańskim, św. Karola Boromeusza na Powązkach na pamiątkę poświęcenia tychże kościołów, zaś w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) ku czci św. Ładysława z Gielniowa.

Przegląd polityczny.

Nie ogłoszono dotąd urzędowej osnowy pisma, które minister Dunajewski wystosował do rządu węgierskiego w odpowiedzi na wzdraganie się tegoż przed przyjęciem uchwalonej przez przedlitawską izbę deputowanych pozycji 2 złr. cła od nafty kaukaskiej, która wchodzi, jak wiadomo, do Austrji, jako surowiec oclony nisko (1 złr. 10 kr.), a jest rzeczywiście naftą rafinowaną i jako taka powinna podlegać cłu o wiele wyższemu. Pisano z Wiednia, że gabinet przedlitawski, wbrew oczywistemu interesowi galicyjskiego przemysłu naftowego, zgadza się na proponowany przez węgrów powrót do cła przez obydwa rządy pierwotnie umówionego w wysokości 1 złr. 42 kr.

Ostatnie półurzędowe głosy wiedeńskie rzucają inne światło na akcję p. Dunajewskiego. Według nich, nie sprzeciwia on się bynajmniej podwyższeniu cła od surowej nafty kaukaskiej z 1 złr. 10 kr. na 2 złr.; straciwszy wszelako wiarę, aby wobec oporu rządu węgierskiego dała się w krótkim czasie przeprowadzić pożądana reforma taryfy celnej w ogóle, pragnie, ażeby kwestję zasady usuwając na bok, położono przynajmniej na razie tamę dalszemu przemytnictwu rafinowanej nafty kaukaskiej pod formą surowca, aby prawne postanowienia ogólnej taryfy celnej z dnia 25-go maja 1882-go r. weszły istotnie raz w życie, aby odpowiednie w duchu tejże wydane w dniu 16-ym sierpnia 1882-go r. przepisy ministerjalne, które okazały się wobec systematycznego przemytnictwa niewystarczającemi, uległy koniecznym zmianom. Celem poprawienia tych przepisów rząd przedlitawski proponuje rychłe zebranie się konferencji handlowo-celnej w duchu artykułu 21-go traktatu handlowo-celnego, zawartego pomiędzy Przedlitawją i Węgrami.

To ma być ostatnie słowo prawdy w sporze o naftę kaukaską i galicyjską, jaki toczy się obecnie pomiędzy gabinetami Austro-Węgier.

Komisja budżetowa francuskiej izby deputowanych zniosła budżet wyznań. W chwili gdy Papież, uwzględniając przedstawienia rządu francuskiego, robi olbrzymie ustępstwa, zrzeka się nietylko wysłania nuncjusza swego do Pekinu, ale nawet czasowego legata, który wspólnie z posłem francuskim zbadałby, o ile warunki miejscowe w Chinach domagają się utworzenia nuncjatury papieskiej dla obrony duchowych interesów tamtejszej ludności katolickiej, w chwili takiej komisja jednem pociągnięciem pióra obala całą podstawę dzisiejszego stosunku kościoła do państwa we Francji. Szczęście, że gdy na posiedzeniu następnem komisji oddaliło się kilku „nieprzejednanych" z sali obrad, podjęto ponownie głosowanie i przywrócono budżet religijny, usuwając zeń tylko płace kanoników i uposażenie duchowieństwa w Algierze i Tunisie. Zapewne ministrowi wyznań Gobletowi powiedzie się wskrzesić usunięte pozycje w pełnej izbie, która zbiera się na sesję zimową w połowie października.

Do sprawy bułgarskiej przybyło w ostatnich dniach tylko drastyczne starcie pomiędzy rządem sofijskim i rosyjską ajencją dyplomatyczną w sprawie odpowiedzi, którą rząd bułgarski przesłał na notę p. Nekliudowa w sprawie procesu przeciw obwinionym o zbrodnię stanu. Odpowiedź wypadła w duchu niepożądanym i niedyplomatycznym. P. Nekliudow nie mógł rządowi petersburskiemu przedstawić noty, która zarzucała np., że akcja jego budzi niepokój w kraju itp. Na wezwanie konsula rosyjskiego udali się doń przeto we wtorek pp. Karawełow i Radosławow, aby wspólnie poprawić inkryminowane ustępy odpowiedzi. Zarzuty, wymierzone przeciw akcji p. Nekliudowa usunięto, a odpowiedzialność za nieporozumienie zepchnięto na miejscowe, lękliwe i nienawistne żywioły, które rozsiewaniem fałszywych pogłosek usiłowały obudzić u rządu rosyjskiego podejrzenie, jakoby rejencja zamierzała sumarycznie skazać winnych.

Zresztą bieg wypadków w Bułgarji zleniwiał; wszystko czeka, jak się zdaje, na przybycie jen. Kaulbarsa, na dziś zapowiedziane. Od stanowiska i wpływu, jakie wyrobić sobie zdoła nowy ajent dyplomatyczny Rosji, zależy pokojowy albo burzliwy rozwój dalszych wypadków na ziemi bułgarskiej. Na wynik akcji jen. Kaulbarsa oczekują także niektóre gabinety europejskie, które przyjęły z pewnem zadowoleniem fakt, że dyplomata rosyjski, wysłany do Sofji, nie nosi tytułu „komisarza nadzwyczajnego".

Br. Z.

W kwestji żebractwa.

Z powodu podjętej myśli zawiązania Towarzystwa przeciw-żebraczego dają się słyszeć mniej lub więcej wyraźnie sformułowane zarzuty przeciw Towarzystwu dobroczynności, że nie podjęło kampanji przeciw żebraninie ulicznej, czyli że jedno z ważnych zadań filantropijnych, wchodzących niejako z natury rzeczy w zakres jego działalności, pominęło i zaniedbało.

Zarzuty te, których, jak powiedzieliśmy, nikt dotąd ściśle nie sformułował, które jednakże krążąc w mglistej i niejasnej formie, bądź w potocznych pogadankach, bądź w napomknieniach pism, mogą rzucać cień na instytucję i podkopywać jej opinję, są, ściśle biorąc, zupełnie niesłuszne. Każdy bezstronny, chociażby najmniej był wtajemniczony w sprawy Towarzystwa, przyznać musi, że jego działalność ograniczoną jest środkami, jakiemi może rozporządzać. Niewątpliwą jest rzeczą, że jeśli obecnie żebranina uliczna jest plagą, przeciw której potrzebnem było zaprojektowanie osobnego stowarzyszenia, to plaga ta niewątpliwie rozszerzyłaby się daleko potężniej, gdyby opieka Towarzystwa dobroczynności nie przygarnęła znacznego zastępu ludzi, którzy w braku tej instytucji byliby także zmuszeni wyciągać rękę.

Że jednak i Towarzystwo dobroczynności nie spuszczało z oka kwestji żebractwa ulicznego i o ile to leżało w zakresie jego możności dążyło ku jej rozwiązaniu, najlepiej dowodzą następne uwagi, których nam udziela jeden z opiekunów cyrkułowych, bliżej spraw Towarzystwa świadomy.

„Zadaniem Towarzystwa dobroczynności, pisze w swoim memorjale p. K., jest przedewszystkiem: opieka nad sierotami i ubogiemi dziećmi, mająca dać im podstawę w dalszem życiu, przez zaszczepienie zasad moralnych i zamiłowanie do pracy, oraz przez oświecenie ich młodocianego umysłu, przynajmniej w elementarnym zakresie. Dzieci takich pod swoim nadzorem ma Towarzystwo dobroczynności kilka tysięcy. Starcy i kaleki obojga płci, w liczbie kilku set, mają pomieszczenie i opiekę w zakładach, stosownie do środków materjalnych, jakiemi Towarzystwo rozporządzać może i odpowiedniego miejsca. Po za obrębem tego Towarzystwo udziela wsparcia ubogim, prawdziwie nieszczęśliwym w gotowiźnie, żywności, drzewie opałowem lub pomocy lekarskiej. Wszystko to pociąga za sobą wydatek roczny przeszło pół miljona złotych, który stale w budżecie Towarzystwa pokrywanym być musi, pomimo że wpływy coraz bardziej się zmniejszają, a wydatki potęgują, skutkiem drożyzny artykułów żywności, najmu lokali, służby i t. p.

Ogół mieszkańców, nie będąc dostatecznie wtajemniczonym w działalność Towarzystwa, widzi tylko to, co mu podpada pod oczy i co dlań bezpośrednio jest dokuczliwem, to jest — żebractwo uliczne. Otóż i tę stronę ogólnej kwestji ubóstwa Towarzystwo dobroczynności miało na względzie, lecz musiało się rachować ze środkami i nie mogło przekraczać wskazanego w ustawie zakresu działania.

Była chwila, a zdawało się stanowcza, w której kwestja żebraniny wprost poruczoną została Towarzystwu. W roku 1838-ym b. komisja spraw wewnętrznych zawezwała Towarzystwo dobroczynności, aby w połączeniu z administracją Domu przytułku i pracy ustanowiło komitet, któryby obmyślił środki zaradcze, celem powstrzymania żebractwa ulicznego. Skutkiem tego utworzono przy Towarzystwie tak zwany wydział VIII-my, składający się z prezesa i 38-u członków, a ten ułożył odpowiedni projekt i przedstawił go do zatwierdzenia b. komisji rządowej spraw wewnętrznych z prośbą o nadanie Towarzystwu obszerniejszych atrybucyj, ażeby zadaniu temu podołać mogło.

Jednocześnie wyznaczony został ze strony rządu komitet pod prezydencją ks. Gorczakowa, który wyjednał decyzję b. rady administracyjnej, wskazującą środki usunięcia żebractwa ulicznego. Na mocy tej decyzji, policja wykonawcza wydaliła z Warszawy przeszło tysiąc osób oddających się żebraninie, jak dowodzi ogłoszenie zamieszczone w dzienniku urzędowym w r. 1841-ym. Dla pomieszczenia ubogich utworzono w owym roku trzy nowe zakłady, a mianowicie: dom przytułku na 200 osób, utrzymywany kosztem rządu w Górze Kalwarji, dom przytułku przy kolegjum wyznania ewangelickiego i przy gminie starozakonnych. Nadto wydano odezwę do mieszkańców miasta, aby w miejsce udzielanej żebrakom jałmużny zobowiązali się deklaracjami do składania pojedyńczych ofiar na rzecz Towarzystwa dobroczynności, celem zebrania odpowiedniego funduszu na utrzymanie ubogich w zakładach.

Wszystkie te jednak środki okazały się niedostatecznemi do położenia tamy żebraninie ulicznej.

W r. 1859-ym członek Towarzystwa dobroczynności, Ignacy Szymanowski, napisał projekt usunięcia żebraków ulicznych, który był rozbierany i kompletowany przez wielu członków Towarzystwa.

Następnie w r. 1861 ym prezes administracji ogólnej, ś. p. Aleksanser Preys, opracował szczegółowy memorjał w kwestji usunięcia żebraków, przytaczając wszystkie przepisy i rozporządzenia w tym względzie wydane, obowiązujące ale w czyn niewprowadzone.

W r. 1868-ym na wezwanie p. oberpolicmajstra Towarzystwo dobroczynności odpowiedziało, że chętnie się zgadza na współudział w usunięciu żebraków ulicznych, lecz prosi o objaśnienie, z jakich źródeł czerpane będą fundusze na utrzymanie nowo założyć się mających przytułków, gdyż całego ciężaru ztąd wypływającego na barki swoje brać nie mogło. Sprawa ta wówczas rozbiła się o brak środków materjalnych i musiała pozostać niezałatwioną—odpowiedzi na odezwę nie było.

Z inicjatywy prezesa Towarzystwa dobroczynności w r. 1871-ym zwiększono atrybucje rad opiekuńczych cyrkułowych i wskazano środki powiększenia funduszów na wsparcia dla ubogich, a zarazem poczyniono ogłoszenia w pismach publicznych, aby pp. właściciele zakładów przemysłowych i handlów, w miejsce dawania jałmużny, składali ofiary na ręce

opiekunów za kwitami sznurowemi. I ta jednakże droga nie doprowadziła do celu.

W r. 1876-ym prezes wydziału egzaminacyjnego Towarzystwa dobroczynności, p. Wiślicki, napisał nowy projekt usunięcia żebraków ulicznych, który po ścisłych debatach przyjęty został w zasadzie przez Towarzystwo dobroczynności.

Następnie jednak przeprowadzoną została korespondencja z p. prezydentem miasta, który oznajmił, „że jakkolwiek departament policji wykonawczej ministerjum spraw wewnętrznych zażądał wiadomości, czy przedstawia się możność ustanawiania przepisów, zobowiązujących mieszkańców miejskich i wiejskich do składania ofiar i w jakiej wysokości na utrzymanie ubogich, a to na podobieństwo Najwyżej już zatwierdzonych przepisów w r. 1877-ym co do osiągnięcia funduszu na utrzymanie rodzin wojskowych", jednakże p. prezydent nadmienił, że środek ten okazał się nieodpowiedni, jako połączony z wielu trudnościami. Magistrat zaś nie może przyjmować na siebie ciężaru ponoszenia tak znacznego wydatku, mógłby tylko dopłacać pewną kwotę Towarzystwu dobroczynności na utrzymanie ubogich.

Czy wobec tych wszystkich faktów, które na podstawie źródeł urzędowych cytujemy, może na Towarzystwie dobroczynności i jej kierownikach ciążyć wina, że do tej pory nie został obmyślany stanowczy środek usunięcia żebraków ulicznych? Sądzimy, że nie. Owszem, jesteśmy przekonani, że większej zapewne winy dopuściłoby się Towarzystwo dobroczynności, gdyby zajęło się wspieraniem żebraków ulicznych, nie mając na to odpowiednich i stałych funduszów i gdyby w tym celu uszczuplało lub zaniechało zupełnie opieki nad sierotami, starcami i kalekami oraz tymi wszystkimi, którzy cierpią nędzę, a nie śmią publicznie wyciągać ręki po wsparcie."

Józef Brzowski.

W 1883-im r. upłynęło 50 lat od chwili, kiedy czcigodny muzyk pierwszą swoją operę wystawił, będąc już wówczas znanym jako twórca wielu fortepianowych kompozycyj. W tym zaś roku ćwierć wieku się kończy, jak rozpoczął użyteczną swą pracę w Instytucie muzycznym, z którego losami żywot jego się łączy. Z tego powodu podajemy sylwetkę sędziwego muzyka, który się tak dobrze krajowej sztuce zasłużył.

Urodzony w 1805-ym r. w Warszawie, nauki początkowe pobierał w Liceum, później uczęszczał do szkół pijarskich. Śród lat ubiegających na nauce, z okoliczności powinowactwa z Kurpińskim, zbliżył się do sceny i uległ jej wpływowi. W tem szukać należy źródła jego skłonności do muzyki lirycznej, której się później poświęcił. Kurpiński, widząc w nim zdolności, zaczął go kształcić w zakresie harmonji. Owocem tych studjów były pierwsze kompozycje młodego adepta na fortepian.

Po otwarciu konserwatorjum w Warszawie słuchał wykładu Würfla, studjując naukę jenerał-basu i wiolonczeli pod kierunkiem Wagnera. Następnie wszedł do orkiestry teatralnej i grywał na tym instrumencie. W 1827 r. dyrygował muzyką do baletu przez lat pięć, później urządzał koncerta w resursie, które do 1846-go r. istniały, przyczyniając się niemało do rozwoju muzycznego smaku. Bliższe szczegóły o tej działalności jubilata czytelnik znajdzie w „Słowniku" Sowińskiego.

W 1833-im r. do tekstu Dmuszewskiego napisał jednoaktową operę p. t. „Hrabia Weseliński", wystawioną z powodzeniem 24-go listopada. Spółczesny recenzent *Gazety codziennej* upatruje w tem dziele muzycznem „wiele śmiałych pomysłów, bogactwo modulacji i zwrotów harmonijnych". Utwór niestety, skutkiem choroby Polkowskiego i Aszpergerowej, zszedł wkrótce ze sceny. Szczegóły w tym przedmiocie znaleźć można w obszernym życiorysie Brzowskiego, skreślonym przez Piekarskiego (Rola) w *Kron. rodz.* 1871. 261.

W 1837-ym r. nasz muzyk wyjeżdża do Niemiec i Francji. W podróży tej poznał Szopena, Liszta, Lipińskiego i panią Dudevand, słyszał operę włoską w Paryżu i podziwiał najnowsze utwory. Wrażeniami swemi obdzielił ogół, drukując je w 1840-ym roku w *Gazecie warszawskiej*. W 1843-im r. jeździł do Austrji, gdzie po raz pierwszy popisywała się utalentowana jego córka Jadwiga, dzisiejsza hr. Méjan, która, jak wskazuje „Enc. pow.", niemało przyczyniła się do spopularyzowania nazwiska ojca za granicą.

W tej epoce Brzowski wystąpił powielekroć jako pisarz. *Przegl. naukowy* ogłaszał jego krytyki, *Bibl. warsz.* podała opisy podróży (X. 258). W r. 1861-ym skreślił wielką mszę, wykonaną w Brukseli 21-go kwietnia 1867-go r., potem w innych miastach Belgji oraz Francji, a następnie u nas w katedrze św. Jana. Nie uprzedzajmy jednak wypadków. Dnia 1-go października 1861-go r. został inspektorem Instytutu muzycznego, a w pięć lat później profesorem fortepianu dla śpiewaków i dotąd oba te obowiązki, przyznajmy, po dość ciernistej drodze wykonywa.

Odtąd, mimo lat sędziwych, jego siła twórcza zdaje się wzrastać. W 1862-im r. napisał nową mszę, graną w Brukselli 18-go października 1868-go roku przy udziele 200-tu śpiewaków. Szczegóły tej uroczystości muzycznej opisał *Guide musical*, tudzież *Moniteur belge*. Za ten świetny utwór mianowany został członkiem stowarzyszenia lirycznego w Belgji.

Szczupłość miejsca jakiem rozporządzamy, nie pozwala nam się zastanawiać nad wartością utworów jubilata. Sowiński wyraża się o nim, że oddał świetne usługi przez ciąg swej karjery muzykalnej i wyróżnia z pomiędzy kompozycyj dwie uwertury, świetnie instrumentowane *à la Berlioz*, zwłaszcza z *D. major*, kwartet i kwintet na instrumenta smyczkowe z fortepianem. Szereg dzieł jego zamyka wielka opera z dziejów niderlandzkich p. t. „Rejent Flandrji", napisana do tekstu Jasińskiego. Uwagi o naturze talentu czytelnik znajdzie w artykule Kleczyńskiego (*Echo muzyczne*, 153) oraz Kani w ostatnim poszycie *Kłosów*.

Jubilat jest znaną postacią w Warszawie. Prawdziwy filantrop, nigdy się nie usuwał od czynów obywatelskich. Chętnie zbierał siły artystyczne do większych produkcyj na cele publiczne wykonywanych. Koncerta ogrodowe, w Instytucie w 1870-ym r. odbywane, znajdowały w nim silną pomoc. Jego stosunek do uczniów był zawsze wzorowy i sprzyjał postępowi nauk. Powiedzmy, że komu tylko mógł pomagał i niejedną siłę artystyczną na wierzch wydobył.

O Brzowskim pisano u nas niewiele, mimo jego rzeczywistych zasług. On sam za to przyczyniał się pismem do sławy innych, jak o tem świadczą artykuły bjograficzne, kreślone przezeń w *Świecie dramatycznym*, wydawanym w 1839-ym r. pod kierunkiem Szymanowskiego. Za granicą poznano się na nim wcześniej niż u nas. Artykuły w *Minstrelu* za rok 1872-gi wymownie o tem świadczą. Wobec tego idea jubileuszu na uczczenie sędziwego nauczyciela i kompozytora serdeczne u nas poparcie znaleźć powinna. Sądzimy, że nietylko ludzie fachowi, lecz i ogół cały ją poprze. Będzie to małe wynagrodzenie za przeszło półwiekową uczciwą pracę, jaką w dani społeczeństwu swojemu złożył.

N.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W sferach rządowych, jak o tem donosiliśmy niedawno, zwrócono uwagę na fałszowanie produktów spożywczych. Obecnie dowiadujemy się z *Pet. wied.*, iż z inicjatywy ministerjum spraw wewnętrznych opracowany został projekt, według którego osoby, zajmujące się fałszowaniem i sprzedażą fałszowanych produktów spożywczych, oprócz odpowiedzialności kryminalnej, ulegać mają nader znacznym karom pieniężnym. Projekt wkrótce przedstawiony zostanie do zatwierdzenia rady państwa.

= *Praw. wiestn.* drukuje rozporządzenie, mocą którego zarządy kolei żelaznych obowiązane są w terminie, wyznaczonym przez p. ministra komunikacyj, przedstawić do zatwierdzenia taryfy bezpośredniej komunikacji i z zagranicą. Taryfy te, przejrzane przez radę do spraw kolejowych, obowiązywać będą na rok jeden, poczem mogą być zmienione. Jednocześnie postanowiono, aby we wszelkich kwestjach, łączących się z komunikacją zagraniczną, decydowała rada kolejowa.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż ministerjum komunikacyj zbiera szczegółowe dane o nawigacji na rzece Bohu, chcąc przedsięwziąć odpowiednie środki, mające na celu uspławnienie wspomnianej rzeki.

= *Nowosti* zapewniają, iż wkrótce wprowadzone zostaną różne zmiany w administracji celnej. Zamierzono przedewszystkiem wzmocnić liczbę strażników granicznych i nadzór nad stacjami pocztowemi.

= Według informacyj *Petersb. wied.*, p. minister finansów zgodził się, aby z banku państwa i jego oddziałów wydawano cukrownikom pożyczki na weksle 6-miesięczne, opatrzone dwoma podpisami. Z powyższego kredytu korzystać mogą cukrownicy wszystkich okręgów, o ile ich odpowiedzialność poręczoną zostanie przez specjalny syndykat. Z weksli potrącać się będzie 5% celem zapewnienia spłat regularnych. Wysokość kredytu określoną będzie specjalnie dla każdej gubernji.

= Ministerjum skarbu odroczyło zatwierdzenie ustawy projektowanego w Humaniu towarzystwa wzajemnego kredytu do czasu ogłoszenia opracowywanej obecnie normalnej ustawy takich towarzystw.

= Dyrekcja kolei żelaznych południowo-zachodnich zmieniła opłatę za przewóz pociągami osobowemi świeżych jabłek, gruszek i winogron ze stacyj Odessa towarowa, Odessa port i Odessa rogatki przez Kowel do Warszawy.

= Stacja Chełm kolei nadwiślańskiej włączona została do taryf bezpośredniej zamorskiej komunikacji towarowej przez Odessę ze stacyj kolei warszawskich do portów morza Czarnego i Azowskiego.

= Podatek kwaterunkowy w gubernji warszawskiej został już oznaczony według następującej normy: z domów w miastach i osadach 2-ej i 3-ej kategorji podatku podymnego pobierać się będzie 90% tego podatku, a 4-ej i 5-ej kategorji 45%. Przemysłowcy i kupcy w miastach i osadach winni płacić 18% od czystego dochodu z ich interesu. Właściciele folwarków mają wnosić $7\frac{1}{2}$% podatku gruntowego. Koloniści posiadający osady rozległe wiecej niż $7\frac{1}{2}$ dziesięciny po $41\frac{1}{2}$ kop. ryczałtowo, a posiadacze mniejszych osad po 24 kop.

= Roboty regulacyjne na lewym brzegu Wisły, prowadzone w r. b. na przestrzeni od wsi Siekierek do Solca, a mające na celu zwrócenie koryta rzeki, postępują nieustannie. Obecnie po wykończeniu tamy faszynowej, łączącej się z tamą zbudowaną w pobliżu miejsca gdzie zapuszczonym jest smok wodociągowy i po utrwaleniu nowej poprzecznej tamy, zbudowanej nieopodal skrętu ulicy Czerniakowskiej, podjętą została budowa wielkiej podłużnej tamy, która, podług projektu, doprowadzoną ma być do ulicy Solec, a roboty około niej rozpoczęte zostały w kilku miejscach. Ogółem w regulacji tej, prowadzonej pod kierunkiem inżenierji warszawskiego okręgu komunikacyjnego, w r. b. wykończono 3000 sążni tamy, a zgromadzony materjał dozwoli jeszcze prowadzić roboty do samej zimy. Podług projektu, roboty regulacyjne na Wiśle w zupełności wykończone być mają w roku 1887-ym.

= Właściciele nieruchomości, leżących przy ulicach, na których już ułożone zostały nowe rury wodociągowe (zobacz nr. 263*a* naszego pisma), będą niebawem wezwani, aby połączyli swe domy z siecią rur najpóźniej do maja r. p. Dla prawidłowego wykonania urządzenia wodociągowego, każdy właściciel będzie obowiązany przedstawić odpowiedni projekt, który zostanie przez władzę miejską przejrzany i albo przyjęty, albo w razie zachodzących niedokładności właścicielowi do poprawienia zwrócony. Połączenie urządzenia wodociągowego z najbliższą rurą na ulicy i wprowadzenie rury w granice nieruchomości, jakoteż ustawienie wodomiaru i połączenie z nim rur, wykona zarząd miejski na rachunek właściciela, zaś wykonanie całego urządzenia wodociągowego wewnątrz nieruchomości aż do wodomiaru może właściciel poruczyć jakiemukolwiekbądź przedsiębiorcy; po ukończeniu robota będzie przez władzę miejską pod względem dokładności zrewidowana. Na połączenie z siecią rur i ustawienie wodomiaru wniesie właściciel przed rozpoczęciem robót do kasy miejskiej kaucję, oznaczoną w przybliżeniu do mających się wykonać robót, a po wykonaniu takowych drobną różnicę pokryje lub w razie przewyżki resztę z kasy miejskiej odbierze.

= Pierwsze połączenie i skanalizowanie domu z nową siecią kanałów dokonanem zostało przez firmę „Wisła" w jednej z posesyj przy ulicy Zakroczymskiej.

= Roboty restauracyjne zewnętrzne około archikatedry warszawskiej już się kończą i obecnie przystąpiono do rozbierania rusztowań.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość firmy „Bracia Apte", której sklepy znajdują się na rogu ulic Długiej i Miodowej, oraz na rogu Żabiej i Żelaznej Bramy, przyczem osoby ich oddano pod dozór policyjny.

= Pociągi miejscowe kolei petersburskiej, kursujące pomiędzy Warszawą a Czyżewem, przestaną wychodzić od dnia 27-go b. m. aż do przyszłego letniego sezonu, tj. do d. 1-go maja r. 1887-go.

= Rozmaite przedmioty, pozostawione przez pasażerów w ciągu pierwszego kwartału r. b. w powozach i na stacjach kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, odebrane być winny przed dniem 1-ym października, gdyż w przeciwnym razie zostaną sprzedane przez licytację.

= Towarzystwo lekarskie warszawskie wzywa za pośrednictwem ogłoszeń pp. lekarzy, ażeby ci z nich, którzy pragną objąć obowiązki w 27-miu izbach dyżurów lekarskich na wypadek cholery, zechcieli deklaracje swoje składać codziennie od go-

dziny 6-ej do 8-ej wieczorem w kancelarji Towarzystwa.

= Główna sala w Muzeum przemysłowem wykończoną zostanie na dzień 15-ty października i oddana do rozporządzenia komitetu wystawy konfekcyj i potrzeb mieszkalnych.

= Począwszy od dnia 10-go do 22-go października r. b. odbywać się będą na kolei wiedeńskiej i bydgoskiej wybory do kasy zjednoczenia na następne trzechlecie, tj. na rok 1887, 88 i 89-ty.

= Kasa oszczędności tutejszego kantoru banku państwa, mieszcząca się na rogu Chłodnej i Wroniej, otwartą jest we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 6-ej do 9-ej wieczorem.

= W poczet adwokatów przysięgłych został przyjęty p. Tomasz Szczurakowski, b. patron b. trybunału cywilnego w Warszawie.

= JE. ks. biskup Kossowski, administrator djecezji płockiej, bawi obecnie w Warszawie, a następnie udaje się na Krym dla odbycia kuracji winogronowej, gdzie już przebywa JE. ks. biskup Ruszkiewicz.

= Z literatury.

* Z podjętego przez p. S. Lewentala wydawnictwa „Wyboru pism" J. I. Kraszewskiego, wyszły w wielkim tomie o 600 przeszło stronnicach dwie powieści „Boża czeladka" i „Szalona", należące do oddziału trzeciego, t. j. do powieści społecznych.

Wydanie to poprzedza studjum krytyczne Piotra Chmielowskiego o tendencjach w utworach Kraszewskiego.

* Szczupła nasza literatura fachowa rolnicza zbogaconą została cennym nabytkiem przez świeżo wydane dzieło p. t. „Hodowla zwierząt", napisane przez dra Karola Graffa.

Ukazał się właśnie pierwszy zeszyt tego dzieła, obejmujący obok działu hodowli ogólnej także hodowlę koni.

Od czasu ukazania się tłómaczenia dzieła Weckerlina przed trzydziestu laty wydanego, jest to pierwsza książka traktująca tak ważny obecnie dział gospodarstwa wiejskiego, gdyż liche kompilacje bezwartościowe, jak np. „Hodowla bydła" Popiela lub Maksymiljana Skiby, nie posiadają żadnej rzeczywistej wartości i raczej szkodę niż pożytek przynieść mogły.

Nie mogąc się tu wdawać w szczegółowy fachowy rozbiór dla braku miejsca, wypada nam ograniczyć się jedynie na zaznaczeniu, że dzieło to stoi zupełnie na wysokości zadania i uwzględnia najnowsze badania naukowe.

Od najlepszych zaś nawet dzieł niemieckich sprawę hodowli traktujących, odszczególnia się ono tem, że pisane jest nadzwyczaj treściwie i jędrnie, tak iż pomimo swej stosunkowo do zakresu materjału małej objętości, zawiera w sobie to wszystko, co zagraniczni autorowie na liczne tomy rozwałkowują.

Posiada zaś „Hodowla zwierząt" dra Graffa dla naszych ziemian i ten jeszcze nader ważny przymiot, że uwzględnia z wielką znajomością rzeczy rolnicze i ekonomiczne warunki naszego kraju.

Dzieło to powinno się więc znaleźć w ręku każdego z naszych ziemian, a redakcji *Gazety rolniczej*, której nakładem książka ta wydaną została, należy się prawdziwe za to uznanie, i jeżeli cała kolekcja zapowiedzianych dzieł, mających stanowić szereg „wydawnictw rolniczych" pod redakcją p. Al. Trylskiego wychodzić mających, przedstawiać będzie taką samą wartość, to spodziewać się można, że niebawem utworzy się cenna bibljoteka rolnicza, rozjaśniająca ciemną drogę po jakiej obecnie rolnictwo nasze postępować musi.

* Jeden z mieszkańców Jekaterynosławia, nasz rodak, opracował monografję żydów, zamieszkałych w tej gubernji, z oznaczeniem śladów, jakie łączą ich ze współwyznawcami w gubernjach zachodnich i w Królestwie.

Rzecz, skreślona po polsku, ukaże się w jednem z pism tutejszych.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Wielki daje jutro operę Mozarta „Wesele Figara" z gościnnym udziałem p. Mirandy w partji Figara.

* Otwarcie teatru Rozmaitości, zamierzone na dzień 1-szy października, ma być przyśpieszonem z powodu zbyt chłodnych wieczorów.

Podobno jutrzejsze przedstawienie komedji Zalewskiego „Friebe" zakończy już sezon w teatrze Letnim.

* Operetka i krotochwila goście mają w teatrze Nowym (przy ulicy Królewskiej) do końca b. m.

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Wielkiego zaprojektować ma następujące opery: „Faust" Gounoda (we wtorek), „Wesele Figara" Mozarta (w czwartek) i „Afrykanka" Meyerbeera (w sobotę).

W środę i niedzielę teatr Wielki wystąpić ma z widowiskami baletowemi.

* Będąca obecnie w próbach komedja trzyaktowa St. hr. Rzewuskiego p. t. „Potrzebne grzeszki", wystawioną zostanie w przyszłą niedzielę (dnia 3-go października) pierwszy raz na scenie teatru Rozmaitości.

* Z udziałem Żółkowskiego dane być mają w przyszłym tygodniu dwie dawno niegrane komedje „Fałszywi poczciwcy" Barriera i „Nietoperze" Lubowskiego oraz krotochwila Fredry „Jestem zabójcą".

= Ze sztuki.

* W dniu jutrzejszym w kancelarji Towarzystwa sztuk pięknych odbędzie się sesja, mająca na celu załatwienie spraw zaległych podczas ubiegłych feryj letnich.

Pomiędzy innemi, zebranie poruszy sprawę kilku stypendjów oraz dalszych tegorocznych zakupów dzieł sztuki dla rozlosowania pomiędzy członków.

* W pracowni p. Bolesława Syrewicza, rzeźbiarza, oglądaliśmy wiele portretowych biustów, modele pomników dla ś. p. Joanny Neubaurowej, M..., tudzież wykonaną w kararyjskim marmurze „Djanę".

* Artysta rzeźbiarz, p. Hipolit Marczewski, pracuje nad portretem ś. p. Jana Królikowskiego.

Praca ta będzie reprodukowaną w terrakocie.

= Uczczenie pamięci.

Jutro, o godzinie 11-ej zrana, w kościele św. Antoniego odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego niedawno Rafała Hadziewicza.

Na nabożeństwie tem znajdzie się zapewne cały liczny zastęp artystów-malarzy, którzy zmarłemu zawdzięczają swoje wykształcenie na polu sztuki.

= Z wystawy nasion.

Na 150-u wystawców, biorących udział w wystawie Muzeum, dotąd nadesłało swe okazy 24-ch.

Nadeszły już mianowicie nasiona z Wysokiego Litewskiego hr. Potockiej, ze Straszkówka p. Riedla, z Kościesz p. Morawskiego, z Płocka p. Drojeckiego, z Koniuchów hr. Czackiej, ze Szczuków p. Żórawskiego, z dóbr hr L. Krasińskiego, z Faszyc p. Rucza, z Paplina p. Cieleckiego, ze Złotej p. Lenartowicza, z Wożuczyna p. Wydżgi, z Berezca hr. Tarnowskiego, z Oryszewa p. Malewskiego, ze Słubicy p. Głuskiego, ze Smolan p. Titowa, z Dańkowa p. Janasza, ze Starej wsi p. Chełmickiego, z Budziszowic p. Dobrzańskiego, z Morawicy p. Oraczewskiego, z Tereszek p. Grocholskiego, z Jampola wołyńskiego p. Iz. Czosnowskiego, z Rembieszyc p. Kozłowskiego i z Czepowa p. Pieczyńskiego.

Z kraju północno-zachodniego zebrało się już 12 deklaracyj, z gubernij południowo-zachodnich zaś 21.

Ruszyła się też i gub. łomżyńska, nieruchomą pozostaje suwalska.

Chmielarze radomscy dopiero zapowiadają swój udział!...

= Dwa wnioski.

Towarzystwo przemysłu i handlu otrzymało z komitetu głównego w Petersburgu dwa wnioski, które ze względu na swą ważność, mają być rozstrzygane przed innemi.

Pierwszy z nich obejmuje komunikat ministerjum skarbu w przedmiocie nowoprojektowanych przepisów o gorzelnictwie, dążących do podniesienia drobnych gorzelni gospodarskich.

Ponieważ termin składania opinij co do tego projektu upływa z dniem 13-ym listopada, wypadnie więc w przyszłym miesiącu zwołać sesję grupy gorzelniczej, zostające pod przewodnictwem hr. Czackiego.

Drugi wniosek dotyczy oclenia chmielu zagranicznego i obmyślenia środków, mogących dźwignąć chmielnictwo krajowe.

Wniosek ten przyszedł w samą porę, gdyż Towarzystwo właśnie zamierzało zająć się sprawą chmielarską w czasie nadchodzącej wystawy nasion.

Teraz, gdy komitet występuje z inicjatywą od siebie, należałoby otworzyć szersze narady w kole producentów i handlujących chmielem.

O ile nam wiadomo, do kwestji tej wyznaczono już dawniej oddzielną komisję, dziś więc chodzi tylko o rozszerzenie jej składu i programu.

= Cenny zabytek.

W magazynie wyrobów srebrnych p. Chlebnikowa w Petersburgu znajduje się obecnie kubek srebrny, ozdobiony monetami polskiemi i saskiemi z XIV-go i końca XVI go stulecia.

Według opinji archeologów niektóre z powyższych monet są nader rzadkie i posiadają wysoką wartość numizmatyczną.

= Nauka w chacie.

Jeden ze studentów uniwersytetu p. K. otrzymał przed kilku dniami propozycję udzielania lekcyj dwom synom pewnego kolonisty włościanina we wsi pod Warszawą.

Student wobec nader korzystnych warunków przyjął propozycję i codziennie między 3-cią a 4-tą po południu, za mostem na Pradze, oczekuje na p. K. bryczka, którą powozi ojciec jego uczniów.

Lekcja trwa dwie godziny i p. K. zwykle przed 8-ą jest już z powrotem.

Za to pobiera 30 rs. miesięcznie, a ma zarazem satysfakcję uczenia zdolnych i pojętnych chłopców.

Starszy liczy już 15 lat, a jego brat jest o rok młodszy.

Obaj ukończyli szkołę elementarną, lecz ojciec ich pragnie aby się wyżej kształcili, wprawdzie bez systemu szkolnego, chce bowiem utrzymać chłopców przy roli, nie życząc sobie nawet zmiany siermięgi na surdut.

Nauczyciel więc udziela malcom lekcyj w zakresie arytmetyki, nauk przyrodzonych, historji, geografji i t. p., celem ogólnego średniego ukształcenia umysłów chłopców.

Ojciec, mówiąc nawiasem, jeden z najzamożniejszych kolonistów, nie żałuje na książki i wszelką pomoc naukową.

= Zastawiona polisa.

W tych dniach ukazały się w pismach ogłoszenia, iż p. W. zgubił polisę ubezpieczenia na życie w sumie 3,000 rs., w razie więc nieznalezienia się dokumentu, towarzystwo asekuracyjne wyda ubezpieczonemu duplikat i umorzy znaczenie pierwszej polisy.

Po tem ogłoszeniu zjawia się niejaki B. K. oznajmiając, że polisa jest już od roku w jego posiadaniu, lecz została przez interesanta złożoną w formie zastawu, gdyż K. pożyczył p. W. 500 rs., na które posiada oblig.

Zapytawszy p. W., oświadczył, że wprawdzie winien jest K. 500 rs., lecz polisę jako zastawu nie udzielał i uważa K. za nieprawnego przywłaszczyciela, przeciw któremu występuje na drogę sądową.

Dokument sporny został tymczasowo złożony w biurze towarzystwa jako depozyt, dopóki sąd w sprawie tej ostatecznie nie zadecyduje.

= Schwytany.

W dniu wczorajszym nadeszła wiadomość, iż exajent domów zagranicznych, o którego oszustwie w połączeniu z fałszerstwem wekslu zastawionego u kupca B. wspominaliśmy przed tygodniem, został schwytany.

Ajent, Bernard Mirtel, nie opuścił odrazu Europy, jak to początkowo sądzono, lecz gromadził gdzie się tylko dało fundusze, aby zapewnić sobie za oceanem życie bez troski.

Mirtela schwytano w Lipsku przy następujących okolicznościach.

Po spełnionem oszustwie w Warszawie M. domyślał się zapewne, iż ono lada chwila może się wydać i spowodować rozesłanie listów oraz telegramów gończych, zmienił więc swoją fizjognomję, zaopatrzył się w cudzy paszport, słowem zabezpieczył sobie bezkarność, przynajmniej do pewnego stopnia.

Przerachował się jednak sądząc, iż nikt go nie pozna.

W pociągu między Droznem i Lipskiem razem z M. jechał jakiś komisant domu handlowego z Królewca, który oszusta, pomimo zmiany zarostu, poznał.

Ów komisant wiedział, iż Mirtel sprzeniewierzył się jego pryncypałom na sumę kilku tysięcy marek, postanowił więc korzystać z nadarzającej się sposobności i ptaszka przytrzymać.

Kiedy więc pociąg stanął w Lipsku, komisant zbliżył się do urzędnika policyjnego i w krótkości wyłuszczywszy sprawę, zażądał aresztowania oszusta.

Mirtela bezzwłocznie zaprowadzono do biura policji, gdzie pomimo jego zaprzeczeń osobistość M. została skonstatowaną.

Oszustwo z fałszywym wekslem w Warszawie, na skutek otrzymanych listów gończych, było już policji lipskiej wiadomem, więc tembardziej nie zawahano się przed uwięzieniem łotra.

Ponieważ dopuścił się on wielu przestępstw w państwie niemieckiem, więc tam odbędzie się śledztwo i sąd.

Zawiadomiony o tem wszystkiem kupiec B., zaopatrzywszy się w dowody poniesionej przez oszustwo i fałszerstwo Mirtela straty, wyjeżdża do Lipska w nadziei, iż może coś z sumy 6,000 rs. odzyska, ponieważ Mirtel miał przy sobie w chwili uwięzienia znaczne fundusze.

= Tajemnicze zniknięcie.

W dniu onegdajszym zamieszkała na Wolskiej Kazimiera Krośniewska, żona malarza, wyszedłszy z domu o godzinie 10-ej zrana, zniknęła bez wieści.

Wszelkie poszukiwania zaginionej, przedsiębrane z wielką gorliwością, do wczorajszego wieczoru nie dały żadnego rezultatu.

Krośniewska liczy 20 lat wieku i dopiero jest od dwóch tygodni zamężną.

Pożycie małżonków było zgodne i związek ich wypływał ze szczerej miłości.

Cała rodzina obawia się jakiegoś smutnego wypadku, a mąż znajduje się w rozpaczy.

= Kradzieże.

Na Franciszkańskiej pod nrem 39-ym ze sklepu G. Orzecha skradziono pakę z towarem wartości 100 rs.—Na Nalewkach pod nrem 33-im w mieszkaniu Grintza spełniono kradzież garderoby i bielizny.—W wagonie tramwajowym pomiędzy Pragą a Zjazdem kupcowi Z. Muszynowi wyciągnięto pugilares zawierający 200 rs. w gotówce, oraz rozmaite weksle i dokumenty pieniężne.

= Grabież.

W dniu wczorajszym na Starem Mieście p. F. Gregorowicz wyjął portmonetkę dla zapłacenia należności przekupce.

Nagle zbliża się jakiś obszarpaniec i z siłą wyrywa portmonetkę zawierającą kilka rubli.

Puszczono się w pogoń za rabusiem, lecz ten zdołał bezkarnie umknąć.

= W drzemce.

W dniu wczorajszym dorożkarz nr. 594 oczekując na Solnej, zdrzemnął się na koźle, a przechyliwszy się nieostrożnie, stracił równowagę i spadł na bruk.

Dorożkarz zranił się ciężko w głowę i w stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce żelaznej na Koszykach, robotnik Wojciech Matuszewski, przez własną nieostrożność włożył rękę pod koło maszyny, którą właśnie w ruch puszczono.

Ręka została wyrwaną.

Matuszewskiego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Rocha.

= Rozbiegane konie.

Na rogu Smoczej i Pawiej rozbiegały się konie zaprzężone do wozu, a pozostawione bez nadzoru przez Izraela Sakhejma.

Rozbukane rumaki, w szalonym biegu, przewróciły Annę Kiljanową, 70-letnią staruszkę.

Poniosła ona ciężkie obrażenia na całem ciele, a ze względu na podeszły wiek, życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Pradze zachorowała Wiktorja Grabowska, licząca 32 lat wieku.

Odwieziona w stanie bezprzytomnym do miejscowego szpitala, wkrótce życie zakończyła.

Zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Z okolic Warszawy.

Według raportów wojtów gmin, dotychczas jeszcze ¼ część gruntów przeznaczonych pod oziminę nie została obsianą, a krótkotrwałe deszcze, padające parę razy, zaledwie cienką warstwę ziemi zwilżyć zdołały.

Przymrozki już dwukrotnie po parę godzin trwające dopomogły jeszcze bardziej do zeskorupienia gruntu i na ciężkim uprawa jest dotąd niepodobną do ukończenia.

Tam gdzie zasiano, żyto i pszenica wschodzą rzadko i kiełki są żółte, zwiędłe.

Wszelkie jarzyny ogrodowe stanowczo przepadły, a kartofle mają jakieś plamy i trudno będzie przechować je przez zimę.

Brak paszy i niemożność nabycia nawet za dobre pieniądze większej ilości słomy lub siana staje się powodem, iż wszyscy zmniejszają inwentarz, który obecnie spadł blisko o 30% w cenie.

Zdrowotność inwentarza dotychczas jest pomyślną, trafiają się jednak w wielu oborach zapalenia płuc, lecz jest to choroba miejscowa, nieudzielająca się w formie zarazy.

= Na wzór.

Zarząd miasta Czernihowa zażądał od straży ogniowej łódzkiej, jak donosi dziennik miejscowy, przesłania sobie ustawy strażackiej.

Ustawa ta ma posłużyć za wzór dla mającej się zorganizować straży ogniowej w tem mieście.

= Na straż ochotniczą.

W Łodzi dane było przedstawienie teatralne na dochód miejscowej straży ogniowej ochotniczej.

Widowisko zapełniło teatr i kasa straży otrzymała z tego źródła około 800 rs. zasiłku.

= Nowa droga bita.

Z Suwałk otrzymujemy wiadomość, iż przystąpiono w tych czasach do budowy dalszego ciągu drogi bitej, ukończonej przed kilkoma laty pomiędzy Kownem a Prenami.

Przedłużenie szosy pójdzie od Pren w stronę Simna, a może Olity, ku Balwierzyszkom.

Jest to wielce pożądana nowina, gdyż w tych okolicach są strome gliniaste góry, które w porze wiosennej lub na jesieni czynią komunikację niemożebną.

Szosa pomiędzy Prenami i Balwierzyszkami, o ile jest dotąd zatwierdzona, ma być w roku przyszłym ukończona.

= Pożar.

O pożarze osady Wyśmierzyce, położonej w powiecie radomskim, odbieramy następujące szczegóły:

Pożar powstał z pomiędzy zabudowań napełnionych słomą i tak gwałtowne przybrał rozmiary, że w trzy godziny zniszczył zupełnie 55 domów mieszkalnych i 115 różnych zabudowań.

W spalonych stodołach, spłonęły zapasy zboża, wartujące rs. 40,000.

Spalone nieruchomości ubezpieczone były ogółem na rs. 22,500.

W płomieniach przy ratuntku mienia, zginęły dwie kobiety oraz dziecko, a sześć innych osób uległo silnym poparzeniom.

Pomimo śledztwa, przyczyna pożaru nie została wyjaśniona.

= Pożary.

W osadzie Opole nad Wisłą w dniu 13-ym b. m. wybuchł pożar w nieskończonym jeszcze domu p. K., właściciela dóbr i propinacji opolskich.

Ratunek niosły sikawki sąsiedniej fabryki cukru i dóbr Niezdów.

Dom spłonął cały; straty wynoszą 2000 rs.

Na folwarku Sułkowice w łęczyckim spłonęły stodoła i maneż, a oprócz tego zboże w snopach.

Straty wynoszą 3000 rs.

Na folwarku Swarzeń, w pow. wieluńskim spłonęła stodoła z krestencją i narzędziami rolniczemi.

Straty wynoszą 3000 rs.

We wsi Kobierzycko, w pow. sieradzkim, pożar zniszczył dwie stodoły.

Straty w spalonem zbożu, młocarni i różnych ruchomościach nieubezpieczonych wynoszą 20,000 rs.

= Bez dozoru.

We wsi Wierzbie, w pow. wieluńskim, 13-letnia włościanka Czop, czerpiąc wodę ze studni, wpadła w nią i utonęła.

Siedmioletni Jan Janus, ze wsi Raduczyce, tegoż powiatu, kąpiąc się w rzece Warcie, utonął.

We wsi Mnichowie, w pow. sieradzkim, 3-letnia dziewczynka Katarzyna Swiniarska, pozostawiona w polu bez dozoru, podeszła do ogniska pastuchów, a zapaliwszy na sobie ubranie, oparzyła się silnie, skutkiem czego zmarła.

= Wypadki.

Antoni Leszcz, włościanin ze wsi Krzykosy, w pow. kolskim, podczas wykopywania kamieni, zaduszony został oberwaną ziemią.

Grzegorz Konopiński, ze wsi Olesiec, pow. koniński odebrał sobie życie przez powieszenie.

ZE ŚWIATA.

✕ **Z Krakowa** donoszą nam d. 23-go b. m.: Wczoraj zebrał się wydział Towarzystwa tatrzańskiego na posiedzenie, na którem po przyjęciu 96-ciu nowych członków, uchwalono zbudować suszarnię przy szkole snycerstwa w Zakopanem według planu p. Kalleya, architekta i nauczyciela tejże szkoły. Na ten cel uzyska Towarzystwo z funduszów państwowych zapomogę w kwocie 300 złr. Do muzeum tatrzańskiego zakupiono piękną płaskorzeźbę Tatr, wykonaną przez p. Wolgnera z Łobzowa i postanowiono w najbliższej przyszłości wybudować w dolinie Kościeliskiej nowe schronisko.—Od księżnej Witoldowej Giedroycowej otrzymało świeżo Muzeum narodowe cenny portret Kościuszki w ubiorze jeneralskim, malowany z natury prawdopodobnie przez Lampiego lub innego malarza tej szkoły. Portret ten był własnością malarza Smuglewicza, a przez księdza Smuglewicza, bliskiego jego krewnego, dostał się w dom prałata żmudzkiego ks. Marjana Giedroyca, który go darował swojemu synowcowi księciu Witoldowi, zmarłemu we wrześniu r. 1885-go. Pozostała wdowa ofiarowała ten obraz do Muzeum narodowego za pośrednictwem znanego artysty wileńskiego p. Bolesława Rusieckiego.—Mistrz Matejko wykończył świeżo nowy obraz znaczniejszych rozmiarów. Obraz ten, wystawiony już w salach tutejszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przedstawia tę chwilę z dziejów Ukrainy, w której Bohdan Chmielnicki wykonuje w Perejasławiu przysięgę Rosji w obecności posła rosyjskiego Buturlina, który mu wręcza buławę w imieniu Rosji.—Hr. Badeniowa, żona delegata namiestnictwa, została przez cesarzowę austrjacką mianowaną damą krzyża gwiaździstego.—Pianista d'Albert zapowiada w Krakowie dwa koncerta w sezonie jesiennym.—Arcyksiążę Karol Ludwik, który w towarzystwie swojego adjutanta hr. Cavrianego zwiedzał wczoraj zakłady „czerwonego krzyża" w Krakowie, odjechał wieczorem do Wiednia. Arcyksiążę odwiedził także Akademję umiejętności, której jest protektorem. Na cześć arcyksięcia dał delegat hr. Badeni obiad, w którym wziął udział ks. biskup Dunajewski, tudzież naczelnicy władz tutejszych.

✕ **W uniwersytecie wiedeńskim** pracuje dwóch polaków docentów, mianowicie: dr. Leciejewski, wielkopolanin, i dr. Hanusz. Pierwszy ogłosił na bieżący sezon zimowy odczyt o życiu i dziełach Mickiewicza, drugi wykłada gramatykę porównawczą djalektów staroirańskich i języków ormjańskich.

✕ **Aktor teatru drezdeńskiego Matkowski**, rodem z Poznania, powołany do służby wojskowej jako rezerwista, padł podczas marszu ofiarą porażenia słonecznego.

✕ **Protest.** W berlińskiej *Hebammen Ztg.* wystąpiła zapewne specjalistka, pani Józefa Krayczyk, przeciw ostatniemu rozporządzeniu ministerjum o usunięciu kobiet z uniwersytetów pruskich. Pani Krayczyk proponuje, aby wszystkie kobiety podpisały protest.

✕ **Karol Emil Francoz**, jeden z naszych największych nieprzyjaciół pośród pisarzy niemieckich, niebezpiecznie zapadł na zdrowiu.

✕ **O zabawnej wymianie listów** donoszą dzienniki włoskie. Król Humbert odebrał niedawno list tej treści: „Kochany panie królu! Słyszałam dużo o ładnych sukniach królowej i chciałabym je raz zobaczyć. Wiem wprawdzie, że królowej nie ma obecnie w domu, lecz bezwątpienia zostawiła tobie klucze od swojej garderoby. Ponieważ mam podczas wakacyj czas, przeto donieś mi, kochany królu, kiedybym mogła tualetę królowej obejrzeć. Marietta Leoni, uczennica piątej klasy." Na to odpowiedział król przez swojego sekretarza: „Kochana Marjetto! Król pozdrawia cię i każe ci powiedzieć, że mu się twoja zbytnia ciekawość wcale nie podoba. Zresztą nie mógłby uczynić zadość twojemu życzeniu, bo królowa jest bardzo dobrą gospodynią i pozamykała wyjeżdżając wszystkie swoje szafy."

✕ **Niepraktykowany dotąd rodzaj strajki** wymyślił jakiś adwokat w kąpielach morskich Middelkerke, pod Ostendą. Ponieważ zarząd zakładu wystawił tylko kilka kabin, a kąpiących się jest przeszło stu, przeto postanowił ów adwokat przymusić ojców miasta do większej hojności za pomocą zabawnego buntu. Namówił on wszystkich kuracjuszów do kąpania się pod gołem niebem. Zbuntowani, mężczyźni i kobiety, maszerują codziennie o godzinie naznaczonej w ubiorach kąpielowych z muzyką nad morze, a wykąpawszy się wracają w takim samym porządku do domu, obywając się bardzo dobrze bez kabin. Korowód ten sprawia mieszkańcom wielką uciechę, gniewając oczywiście zarząd zakładu.

✕ **Oryginalnej kuracji** poddały się, według *Tagesber. aus Mähren*, dwie włościanki, matka z córką, ze wsi D. na Morawach. Szły one właśnie do miasta, gdy na drodze spotkały dziada, któremu zwierzyły się, iż są chore na... głupotę (*sic!*) i że idą szukać porady u doktorów. Dziad odradzał im, aby próżno nie marnowały pieniędzy, bo najlepszym środkiem na ich chorobę jest wejście do gorącego pieca, w którym świeżo piekli ciasto. Włościanki podziękowały i zawróciły do wsi. Tu trafiły właśnie w chwili, gdy ich sąsiadka wyjmowała pieczywo z pieca. Po porozumieniu się tedy z sąsiadką, matka i córka, rozebrane z odzieży, weszły do pieca, a życzliwa sąsiadka zamknęła drzwiczki za niemi. Gdy na południe wrócił z pola mąż sąsiadki, usłyszał w piecu jęki. Piec otworzono natychmiast i wydobyto pacjentki, silnie poparzone. Dziś obie znajdują się na kuracji, która wyleczy je zapewne z oparzeń, lecz czy wykuruje z głupoty, wątpić należy.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na pomnik dla ś. p. Jana Królikowskiego.

Złożone na zebraniu koleżeńskiem rs. 2, E. Ch. z Wiednia rs. 2.

Dla najbiedniejszych

Cz. rs. 1.

Nekrologja.

† Za duszę ś. p. Rafała **Hadziewicza**, artysty malarza, b. profesora b. Szkoły Sztuk Pięknych, zmarłego dnia 7-go września r. b. w mieście Kielcach, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, w dniu 25-ym września, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała w ciężkim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. 2—3253—

† W sobotę, to jest dnia 25-go września r. b., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefy **Ryx**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **8-ej i pół** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —3241

† W sobotę, to jest dnia 25-go września, jako w wilję imienin ś. p. Cyprjana Władysława **Widychowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W sobotę, to jest dnia 25-go września r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Aleksego **Dobieckiego**, odbędzie się wotywa żałobna za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała żona zaprasza krewnych i znajomych.—3214

† W poniedziałek, to jest dnia 27-go września r. b., jako w siedmnastą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Andrychiewiczów **Rogczińskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które rodzina ś. p. zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3233—

† Za duszę ś. p. Jana **Bogusławskiego**, b. obywatela z pow. bialskiego, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odprawi się żałobna wotywa w dniu 27-ym września r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele katedralnym św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, na którą pozostała familja zaprasza przyjaciół i znajomych. —3242

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę ś. p. Ludwice z Radków **Börger**, oraz JW. pastorowi Bartzowi za wypowiedziane na grobie słowa pociechy, pozostała rodzina składa serdeczne „Bóg zapłać!"

Rodzeństwo Börger.

—3257—

Z Cesarstwa.

Nadchodzące z samej Bułgarji nowiny, jak utrzymuje *Nowoje wremja*, zeszły zupełnie na drugi plan i trudno zajmować się niemi w chwili, kiedy na widownię polityczną występują domniemani inspiratorowie bułgarskich rejentów. Mniej ciekawą rzeczą jest wiedzieć, co na bankiecie w Sofji mówił niedouczek seminarzysta, któremu los zdarzył być rejentem, w chwili kiedy telegraf przynosi wiadomość o przybyciu do Konstantynopola księcia Edymburskiego wraz z jego synowcem, ks. Jerzym, synem ks. Walji. Prasa angielska nie zaniedbała uprzedzić Europę, że drugi syn królowej Wiktorji udaje się do stolicy Turcji z misją pierwszorzędnej wagi i że misja ta pozostaje w bezpośrednim związku z tem co się dzieje na Wschodzie. Będzie to zapewne nowa próba wciągnięcia Turcji w sferę dzisiejszej polityki Anglji, zmierzającej otwarcie do tego, aby nie dopuścić Rosji do odzyskania wpływu w Bułgarji, a jeżeli się to okaże niemożliwem, to przynajmniej pozyskać stosowne wynagrodzenie za tę porażkę gabinetu St. James. W Londynie niepokoją się pogłoskami, że Francja i Turcja, korzystając z okoliczności, chcą zażądać wycofania wojsk angielskich z Egiptu, a gazeta *Standard* w sposób wyzywający uprzedza, że gdyby nawet cały świat wystąpił z takiem żądaniem, to Anglja odpowie odmownie. Ale łatwiej to powiedzieć niż wykonać i daleko już dogodniej zapobiedz złemu przez podżeganie bułgarskiej rejencji albo przez pociągnięcie Turcji na swoją stronę. Nie ma kwestji, że z takiemi właśnie zamiarami przybył do Stambułu ks. Edymburski. Tu rząd sułtana przyjął go z należytemi honorami. W porcie witał go minister spraw zagranicznych i marszałek dworu, sułtan natychmiast przyjął dostojnych podróżnych na uroczystej audjencji, a nazajutrz na cześć gości miał być galowy obiad, na który między innymi był także zaproszony *poseł rosyjski*. Ze strony formalnej zaproszenie to jest zupełnie usprawiedliwione i naturalne. Książę Edymburski przez swoją Małżonkę jest w bardzo bliskiem pokrewieństwie z rosyjskim Domem panującym, i p. Nelidowa nie można było pominąć w liście zaproszonych, pomimo to obecność tego dyplomaty na bankiecie nie musiała, jak się zdaje, być szczególnie miłą anglikom czytającym opisy uroczystości konstantynopolskich. „Co się zaś tyczy misji ks. Edymburskiego, kończy *Nowoje wremja*, to istotnie nie widzimy żadnych danych, rokujących jej powodzenie. W teraźniejszych warunkach Anglja nie może chyba ofiarować sułtanowi i Porcie korzyści, któreby mogły skłonić rząd turecki do przejścia jeszcze raz na jej stronę. Pogłoski, jakoby Porta z porady Anglji, Włoch i Niemiec gotowała się do zajęcia swojemi wojskami Rumeli wschodniej, nie zmienia naszego zapatrywania. Podobna okupacja nie przedstawia dla Turcji nic ponętnego. Poróżniłaby Turcję z Rosją, a będąc dokonaną *bez naszego przyzwolenia*, byłaby oczywistem naruszeniem traktatu berlińskiego, które przywróciłoby nam zupełną swobodę działania nietylko w Bułgarji i na całym półwyspie bałkańskim, ale także i w Azji mniejszej. Wywoływać dobrowolnie takie wypadki, narażając się przytem na ostateczną utratę Egiptu i będąc przytem zmuszoną przyzwolić na nowy zabór angielski na Archipelagu w bliskiem sąsiedztwie Dardanellów — nie będzie chyba dla Porty korzystnem.”

Inaczej zupełnie na misję ks. Edymburskiego zapatruje się gazeta *Swiet*. Nadzwyczajnemu posłowi królowej Wiktorji, mówi on, towarzyszy flota złożona z sześciu pancerników najsilniejszego typu. Widocznie wpływy angielskie znowu biorą górę w stolicy tureckiej. Turcy potajemnie wysyłają znaczne posiłki do Erzerumu. Mówią również, że Turcja wskutek nalegań Anglji i Austrji zamierza zająć Rumelję wschodnią; rząd turecki czeka tylko na najmniejsze chociażby zaburzenia w Bułgarji, aby użyć ich jako pretekstu do wysłania swoich wojsk do Filipopola dla przywrócenia porządku, opierając się przytem na traktacie berlińskim. Ostatnią tę wiadomość potwierdza też depesza Ajencji Północnej. Co się tyczy wmieszania się Rosji w sprawy bałkańskie, to oprócz misji br. Kaulbarsa, nateraz nic nie ma na widoku, a i ta misja nawet budzi gniew węgrów i anglików. Ponieważ jednak jen. Kaulbars niewątpliwie jedzie do Sofji, to gazety peszteńskie domagają się, aby i inne mocarstwa przedsięwzięły bezzwłocznie środki ku temu, aby zawczasu sparaliżować działalność jego nadzwyczajnej misji przez wysłanie do Sofji komisarzów: niemieckiego, austro-węgierskiego, angielskiego i innych. „Faktyczny bieg wypadków, powiada *Pester Lloyd*, o wiele wyprzedził traktaty i jeżeli przy ks. Aleksandrze trzy lata temu przeprowadzona konwencja wojenna postawiła Cesarza rosyjskiego na czele armji bułgarskiej, to napewno prawie przewidywać można, że państwo rosyjskie, nie przekraczając ze swojego punktu widzenia granic legalnego wpływu na losy bułgarów, w żadnym razie nie poprzestanie na mniej szerokiem ustępstwie.”

W *Peters. wied.* czytamy, że rząd turecki oficjalnie zaprzecza ogłoszonemu przez gazety austrjackie tekstowi układu, zawartego jakoby między Turcją a Rosją, a obejmującego następne punkta: 1) rozstrzygnięcie kwestji bułgarskiej przez oddzielną umowę między Turcją a Rosją; 2) przywrócenie w Rumelji wschodniej *statu quo ante*; 3) zrzeczenie się przez Rosję niespłaconej jej kontrybucji wojennej z r. 1877-go; 4) pomoc ze strony Rosji w przywróceniu Turcji Bośnji i Hercogowiny; 5) zagwarantowanie Turcji przez Rosję nietykalności teraźniejszych jej granic; 6) ustąpienie Erzerumu na rzecz Rosji; 7) swobodny przejazd przez Dardanelle dla rosyjskich okrętów wojennych.

Petersburgskija wiedomosti w następujących słowach charakteryzują obecne położenie Bułgarji: „Panuje tam teroryzm rewolucyjny, nie szanujący żadnych kodeksów międzynarodowej przyzwoitości. Urąga on brutalnie prawom nietykalności przedstawicieli mocarstw zagranicznych, ignoruje przedstawienia naszych ajentów, blokuje nasze konsulaty, pastwi się nad naszymi poddanymi i wzbrania naszym urzędnikom dyplomatycznym znoszenia się z ich rządem. Podobne rządy wściekłej samowoli mogłyby chyba być porównane ze stanem rzeczy, jaki istniał w Warszawie podczas powstania. Ale tam gdzie panuje pięść przywłaszczyciela- nie ma miejsca dla przyzwoitych przedstawień dyplomatycznych, tam potrzeba kategorycznych żądań popartych przypomnieniem siły, jedynego argumentu mającego znaczenie w oczach apostołów brutalnej siły.” *Petersburgskija wiedomosti* mają nadzieję, że przyjazd p. Kaulbarsa położy kres tak opłakanemu stanowi rzeczy.

Z ostatniej chwili.

Sowr. izw. proponują, aby Austrja wcieliła Bośnię i Hercegowinę, uzyskując w ten sposób przewagę wpływu na półwyspie bałkańskim, natomiast wykroiła z własnego ciała kompensatę dla Rosji, odstępując jej Galicję i Bukowinę.

Z Petersburga donoszą do gazet zagranicznych, iż Rosja nie ma zamiaru stawiać swojego kandydata na tron bułgarski. W razie wyboru przez zgromadzenie narodowe osoby dla Rosji niemiłej, odmówi ona tylko swego uznania wybrańcowi. Najchętniej widzianoby odroczenie wyboru do pory późniejszej, gdy namiętności się ukoją.

Jako symptomat chwili zanotować wypada pogłoskę krążącą w Paryżu, iż gabinet angielski ofiarował sułtanowi 100 miljonów za odstąpienie wyspy Krety.

We Włoszech poczyna wzmagać się opozycja przeciw dotychczasowemu „przymierzu” z Niemcami, które żadnych korzyści Włochom nie zapewnia i ma postać nieujętą. Żywą wymianę zdań w tej mierze wywołał świetny artykuł sławnego ministra i uczonego Bonghi w *Nuova antologia*.

Komisja budżetowa francuskiej izby deputowanych uchwaliła w d. 9-ym b. m. dziewięcioma głosami przeciw pięciu utrzymać pozycję posła francuskiego przy Watykanie.

Podczas wtorkowych rozpraw angielskiej izby gmin nad bilem rolnym Parnella oświadczył Hicks Beach, iż stosunki w Irlandji są tego rodzaju, że gabinet, prędzej może niż pragnął, będzie musiał zażądać od izby szerszych pełnomocnictw. Dillon oświadczył: Bil Parnella powie dzierżawcom irlandzkim, że nie mają niczego więcej spodziewać się od parlamentu angielskiego i powinni odtąd liczyć tylko na siebie.

Królowa Marja Krystyna powróciła we wtorek do Madrytu z willegjatury. Rada ministrów, która odbyła się wieczorem, uchwaliła w zasadzie surowe ukaranie rokoszan. Pogrzeb jenerała Velarde i pułkownika Mirasol odbył się we wtorek z wielkim udziałem publiczności. Sześćdziesięciu kawalerzystów uszło w góry toledańskie; pułkownik wraz z oficerami pułku udał się w pogoń za nimi. Sądy wojenne rozpoczęły już swoją czynność. Przypuszczają, że istotnym duchowym sprawcą rokoszu był Ruiz Zorilla, jakkolwiek rokoszanie wołali: „Niech żyje Salmeron!” Może dlatego, że Salmeron był blisko a Zorilla po za granicami kraju. Wielu też zorillistów w całym kraju aresztowano.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Berlin 24-go września.—Dzisiaj, o godzinie 5-ej zrana, na tutejszym dworcu poczdamskim pociąg kolejowy, wiozący rezerwistów, wjechał na stojący pociąg osobowy. Dwóch ludzi zabitych, czternastu rannych.

(Ajencja północna.)

Sofja 24-go września.—Stan oblężenia ma być zniesiony na dziesięć dni przed wyborami, naznaczonemi na dzień 10-ty października. W ten sposób rząd zamyśla zapobiedz zawichrzeniom, jakieby mogły wybuchnąć w razie natychmiastowego zniesienia stanu oblężenia, gdyż przygotowania do wyborów rozpoczną się z dniem jutrzejszym.

Konstantynopol 24-go września. — Sułtan po raz drugi w dniu wczorajszym przyjmował książąt angielskich na uroczystej audjencji, która trwała prawie całą godzinę. Sułtan obdarzył ks. Edymburskiego ozdobioną brylantami gwiazdą orderu Osmanlie, a ks. Jerzego komandorskiemi oznakami tegoż orderu.

Petersburg 24-go września. — *Prawitelstwiennyj wiestnik* donosi ze Spały: W środę Najjaśniejsi Państwo wraz z ks. Altenburskim pomimo deszczu raczyli wyjechać na polowanie, które wypadło pomyślnie. Wczoraj zrana wyjechał Najjaśniejszy Pan z Wielkim Księciem Włodzimierzem Aleksandrowiczem na polowanie, z którego o godzinie dziesiątej powrócić raczył do Spały. Po śniadaniu udali się Najjaśniejsi Państwo znowu na polowanie. Dzień był wczoraj pochmurny i zimny.

Petersburg 24-go września. — *Petersburgskij Listok* donosi, że dyrektor departamentu górniczego Kulibin wyjeżdża niebawem w podróż inspekcyjną do Królestwa Polskiego i sąsiednich południowo-zachodnich gubernij.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani W. B.*—Droga na Kowno. Lekarz jest na miejscu, pensjonatów nie ma.

— *Pani Julji.*—Ananasy po tej cenie sprzedawano w owocarni na ul. Granicznej. Ogłoszono o tem w kilku dziennikach.

— *Panu Targ.*—Literatura nasza do nauki włoskiego języka dość jest obszerną. Już w zeszłem stuleciu jeden z pijarów tutejszych wydał odnośną gramatykę. Z podręczników ostatniej epoki chwalone są: Chęcińskiego, Piątkowskiego i Olendorfa, edycja Lesmana. Rekomendujemy nadewszystko Rykaczewskiego słownik i gramatykę. Wyszły w Berlinie nakładem Behra.

GIEŁDA.

Warszawa d. 24-go września 1886 r.

Giełda berlińska bardzo niechętną się dziś okazała do interesów, a w szczególności zaznaczyła słabe usposobienie dla rubli, szacując je na 195.75 w żądaniu zaledwie. Ultimatum stawione rejencji sofijskiej i w ogólności niezgodność zapatrywań się mocarstw na tę palącą i gwałtownie rozwiązania domagającą się kwestję wielce uciskające sprawia wrażenie, odejmując wszelką ochotę próbowania jakichkolwiek spekulacyj. Giełda nasza, po wczorajszych niższych notowaniach w Berlinie mocno już zaniepokojona i przy dzisiejszych szacowaniach dążyła silnie ku zwyżce, jakkolwiek obroty pozostały w granicach bardzo ścieśnionych.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 51.35 i 51.30 w drobnych sumach płacono. Krótkoterminowemi obracano po 51.20 i 51.22½, przy żądaniu 51.27½.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.38½ żądano, tembardziej że 10.36½ później 10.37 i 10.38 płacono.

Na **Paryż** 41.40, bez ruchu.

Na **Wiedeń** 83.35 żądano. — Zapłacono za pewne sumy po 83.10 i 83 15.

Papiery dosyć dobrze się trzymają.

Za listy likwidacyjne większe po 93.70 płacić chciano — przy braku sztuk. — Mniejsze 93.30; w żądaniu.

Pożyczka wschodnia 100 bez różnicy emisji i bez ruchu. — Pożyczki premjowe I-ej emisji po 239, II po 229 oddawano.

Listy zastawne ziemskie 100.70 za I, II, III i IV żądano i 100.40 płacić chciano. Serja V-ta 99.65 w żądaniu. Zawierano tranzakcje po 99.40, 99.45 i 99.50 — i pozostali nabywcy chętni kupna po 99.35.

Listy miejskie 99.50, 98.75, 98 i 98.

Obligi 96.25 i 96. Za większe płacono 95.50.

Listy łódzkie 96.50, 95.25 i 95. Za II — zapłacono w niewielkiej ilości 94.90.

Innemi papierami i akcjami nie obracano wcale.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 23-go września 1886 r.

Wedle piątkowego zwyczaju, dostawy pszenicy były małe na dzisiejszym targu. Zaledwie 200 korcy wystawiono na sprzedaż.

Pokup był bardzo słaby i płacono wyborowe ziarno 6.30, 6.45, 6.50, średnie 6.15.

Żyta 400 korcy.

Było ono chętnie kupowane po cenach wysokich.

Płacono wyborowe 4.75, 4.80, 4.85, a nawet przy wyższej wadze, co już za normę służyć nie może, 4.95 i 5.00.

Średnie 4.50 do 4.65, a podobno i niżej partję wadliwego kupiono.

Jęczmienia drobne partyjki odchodziły po 3.75 i lepsze ziarno po 4.25.

Owsa 400 korcy, a płacono 2.70, 2.75 do 2.85 i 3.20 za wyborowy.

Siana mało i drogie, 45 do 55 kop. za pud.

Słoma 35 do 40 kop.

J. Wi.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Wiecznie", „Consilium facultatis" i „Dwaj nieśmiali" wznowione. Jutro: „Friebe".—*Nowy.* Dziś: „Muszkieterowie". Jutro: „Nad przepaścią".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 24-go września 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.27½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10 38½	—.—
Paryż 100 franków „ „	41.40	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	83 35	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.70	100.40
„ „ „ m.	100 70	100.40
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
„ „ „ II	98.75	—.—
„ „ „ III	98 —	—.—
„ „ „ IV	98 —	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	—.—	93 70
„ „ „ małe	93.30	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodu. rs. 100	100.	—.—
II „ „ rs. 100	100.	—.—
III „ „ rs. 100	100.	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.25	95 50
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	82.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	162.
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	175.
Akcje Banku handl. warsz.	355.	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	315.[illegible]	313.50
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	330.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	187.
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	250.	243.[illegible]

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 121½

Od Listów z. m. Warszawy kop 228¼

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 188¾

Od Listów likwidacyjnych kop. 119¼

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 24-go września 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	615	—
„ „ wyborowa .	—	—	630	650
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	475	485
„ średnie	—	—	450	465
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	375	425
Owies . . . . . 142 f.	—	—	260	320
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	45	55	—	—
Słomy pud	35	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 24-go września 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 8[3]

„ garniec rs. 2 kop. 63

Administracji

lub zarządu z kaucją, poszukuje rolnik wykwalifikowany, z dobrą reputacją.—Wiadomość: Trębacka № 1, Biuro Komisowe Łuczyńskiego. 1875R

Do sprzedania

Wałach gniady,

5 letni, średniej miary, rassowy i spokojny, silnej budowy, bez żadnych wad, zdatny do zaprzęgu lub do wierzchu. — Wiadomość: Plac Ś-go Aleksandra № 1, w Kantorze dystylarni p. Sznajdra lub u stróża. 1867

Syndyk Tymczasowy

Massy Upadłości

ARONA FOLMANA

zawiadamia interesowanych, iż z decyzji Sędziego Komisarza Massy, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją: koronki w sklepie upadłego przy ulicy Nalewki № 31, a następnie meble w mieszkaniu tegoż przy ulicy Bonifraterskiej № 6.—Sprzedaż rozpoczętą zostanie w dniu 15 (27) Września r. b., t. j. w Poniedziałek w sklepie przy ulicy Nalewki № 31 i odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem świąt, o godzinie 9 rano. Inwentarz towarów i mebli, przejrzeć można w Kancelarji podpisanego przy ulicy Długiej № 28.

Warszawa, d. 9 (21) Września 1886 r.

Adwokat Przysięgły

Stanisław Bełza.

1882

Kuracyjne słodziuchne

WINOGRONA BADEŃSKIE,

nadchodzą codziennie świeże

DO HANDLU

A. Kostórkiewicza,

Plac Teatralny № 18, w domu pp. Kanoniczek.

PS. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniа się odwrotnie w oryginalnych koszyczkach od 10 do 12 ft. 1882R

MEBLE

do sali, inkrustowane

słoniową kością, perłową macicą i bronzem, takowe świeżo z Paryża sprowadzone, **bardzo tanio do sprzedania.**—Wiadomość: Orla № 5 nowy, mieszkania 5. 1884

ODALISK.

Osobom zwiędłej cery, usuwa zmarszczki, niszczy wysypkę, liszaje i opaleniznę. **2 rs.**, z przesyłką **2 rs. 50 kop.**—Skład w Warszawie w sklepach: Lipinka na Wierzbowej, Kalinowskiego № 63, Dobrzańskiego № 7, oba na Krakowskiem-Przedmieściu. 1884r

BIELIZNA

o połowę taniej niż wszędzie,

bo w mieszkaniu prywatnem sprzedaję wszelką damską, męzką i dziecinną; koszule męzkie odznaczają się najlepszym krojem, jak również wszelka Bielizna wychodząca z mojej fabryki, odpowiada najwybredniejszym wymaganiom; na składzie znajduje się duży wybór gotowej Bielizny płóciennej, batystowej z madapolamu, perkalu i t. d.; Kołdry atłasowe, tybetowe duże i dziecinne. Handlującym na prowincję odstępuje się rabat. Senatorska № 26 (18), wprost kościoła, w podwórzu, na parterze. Specjalna fabr. Bielizny

Teofili Fuks.

1850



FABRYKA GORSETÓW

„Au bon marché"

№ 6 Miodowa № 6.

W przeciągu dwuletniej egzystencji, fabryka zjednała sobie obszerną klijentelę dzięki swojemu dobremu wyrobowi, gdyż zawsze staraniem jej było zadawalniać Szanowne Damy, tak pod względem solidności roboty jak i wyborowych fasonów, tuszy więc sobie, że i nadal tem samem zaufaniem Szanowne Damy raczą fabrykę zaszczycać.

Nabywszy teraz świeże fasony, dobre materjały i dodatki do gorsetów, fabryka pod każdym względem poprawia swoje wyroby, że nie tylko z konkurencją krajową ale i zagraniczną w zapasy iść może, gdyż wyrabia gorsety najlepszym francuzkim fasonem. — Ponieważ w ostatnich czasach namnożyło się wiele konkurencji, a zatem czuję się w obowiązku nadmienić, że oprócz firmy znajdującej się na tejże ulicy, nie posiadam innej.—**Fabryka Gorsetów «Au bon marche,» № 6 Miodowa № 6.** 1816R

PP. Właścicielom Cukrowni, Fabryk, Zakładów przemysłowych i t. p.

poleca się

ZAKŁAD ELEKTRO-TECHNICZNY

HENRYKA RUPP,

Leszno 89, Warszawa, Leszno 89.

URZĄDZA: Oświetlenie elektryczne, Telefony, Dzwonki elektryczne, Gromochrony i t. p. przedmioty **w zakres elektrotechniki** wchodzące,

po niepraktykowanie nizkich cenach.

W ciągu 2-ch lat swego istnienia, Zakład powyższy przez sumienne wykonywanie powierzonych mu robót, zyskał sobie zaufanie pp. klijentów, czego dowodem służą znaczniejsze roboty, przeprowadzone w następujących miejscach: **W Fabryce cukru—Model,** przez Pniewo—**oświetlenie lampami żarowemi i telefony; w Fabryce garbarskiej p. Wilh. Weigle** w Warszawie przy ulicy **Nizkiej № 61—oświetlenie lampami żarowemi i łukowemi; w Zakładzie restauracyjnym** w Warszawie przy ulicy **Twardej № 6—oświetlenie lampami żarowemi.**

Na żądanie udziela wszelkich informacyj i objaśnień. 1891R

SKŁAD FABRYCZNY KAPELUSZY

Mężkich i Damskich,

pod firmą

STANISŁAWA,

róg Długiej i Miodowej № 21,

poleca **Kapelusze** na wszelkie ceny. Ceny nizkie. Wybór znaczny.

Powróciwszy z zagranicy, zaopatrzyłam Magazyn **w najnowsze fasony.**

1887

Stanisława.

Sprzedaż hurtowa. Sprzedaż detaliczna.

Z powodu podniesienia upadłości składu towarów bławatnych, pod firmą

K. MANTEY

Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej,

odbywać się będzie sprzedaż wszystkich towarów, po cenach bardzo nizkich.

1878R

Nowo-otworzony przy ulicy Niecałej Nr 14

WŁOSKI MAGAZYN

Wyrobów złotych, srebrnych, koralowych, szylkretowych, kamey i lawowych z Wezuwjuszu. — **Robota ręczna, wybór wielki, CENY NIZKIE,** z czem poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

KARDONE.

1890 R

Nauka i wychowanie.

Potrzebna nauczycielka posiadająca język francuzki i lub niemiecki, do przysposobienia dzieci do klasy 1. Nowy-Świat d. № 67, stróż wskaże. 15125

Rodowita niemka, która 18 lat była na jednem miejscu, posiada chlubne świadectwa, pragnie umieszczenia jako bona w rosyjskim domu. Chmielna 21, m. 6. 15100

Student uniwersytetu, prawnik, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chłodna 53 nowy.

Student uniwersytetu, rosjanin, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: Karmelicka № 4, mieszkania 7, od godz. 3—6 po południu. 2160

Niemieckiego z konwersacją udzielam. Chmielna 38, mieszkania 7. Z Hejlmanów Bogusławska. 2159

Niemka rodowita z patentem, znająca gruntownie swój język, udziela lekcje konwersacji za opłatę albo za obiad lub pokój. Adresy zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego Veronica Mazur. 14996

Do wspólnej nauki poszukuje się panienki wychowanej starannie, od 12 do 16 lat. Warunki bardzo przystępne. Sienna № 17, stróż wskaże. 14988

Emilja Żeromska, nauczycielka tańca, udziela lekcje. Ul. Długa № 26, m. 4. 15160

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Mokotowska 59, m. 30. 14899

Osoba w średnim wieku, niemka, rozumiejąca nieco po polsku, pragnie przyjąć obowiązki bony lub też jako gospodyni, posiada chlubne świadectwa. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami: K. K. 100. 15056

Student fakultetu matematycznego poszukuje na dobrych warunkach kondycji lub korepetycji, wchodzących w zakres nauk gimnazjalnych. Wiadomość: Hoża 14, mieszkania 1. Zastać można od 2—6 wieczorem.

Bona polka potrzebna z krawieczczyzną i świadectwami. Świętokrzyzka 16, mieszkania 16. 2181

Bona niemka znająca krawieczczyznę i bieliznę, szuka miejsca. Leszno 45, u stróża.

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj w zakresie gimnazjów mężkich i żeńskich. Jerozolimska 80, m. 30, w godzinach południowych lub listownie. 2178

Do pracowni Chłusowiczowej, Nowy-Świat № 64, potrzebne są zaraz panny, maszynistka i kompletnie zdolna do staników.

Bona niemka potrzebna od 1-go Października. Zgłosić się można między 9 a 11: ulica Nowolipki № domu 31 nowy, mieszkania 7. 15202

Uczeń znający rysunki może znaleść miejsce w pracowni grawerskiej Fremencyjusza Kowalskiego, przy ulicy Chłodnej № 20.

Za najskromniejsze mieszkanie pragnę przyjąć zarząd domem, z czem jestem jak najdokładniej obznajmiony. Oferty składać proszę w kiosku na Podwalu „Chrześcijanin." 15210

Młody człowiek ze średniem wykształceniem, poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia, w Warszawie lub na prowincji. Bliższą wiadomość powziąść można: Nowe-Miasto № 5, m. № 26. 15162

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona w kroju i upinaniu sukien. Ulica Nowogrodzka № 16, m. 4. 15167

Potrzebna osoba na wyjazd, blizko Warszawy, znająca krój i krawieczczyznę damską. Wiadomość: Nowy-Świat № 38, m. 7, dziś wieczorem i sobota cały dzień. 15149

Posady i prace.

Panny kompletnie uzdatnione do staników, potrzebne są zaraz do magazynu M. Bronz, Podwale № 3, 1-e piętro. 14979

Do magazynu E. Loht, ulica Kotzebue № 10, potrzebne są zaraz panny zupełnie zdatne do staników i palt. 15002

Praktykant z prowincji, potrzebnym jest zaraz do handlu win i towarów kolonjalnych, Elektoralna № 30. 14957

Potrzebne są panny, zdolne, podręczne, do magazynu mód Heleny Horko. Ul. Niecała № 14. 14851

Chłopiec przybyły z prowincji, pragnie wstąpić jako uczeń do handlu win lub innego. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. B. uczeń. 15007

Młody człowiek posiadający patent z ukończonego gimnazjum, świadectwo Warszawskiego Uniwersytetu i chlubny atestat za sześć lat służby od znanej petersburskiej firmy, poszukuje zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Zna gruntownie język ruski, może przedstawić rekomendacje. Adres: ulica Chmielna d. № 1/5, mieszkania 8, listownie. 14999

Niewidomy zdrowy, silny mężczyzna poszukuje ręcznej pracy za skromne wynagrodzenie. Uprasza o adresy w administracji Kurjera pod literami A. R. 15017

Osoba wiekowa poszukuje miejsca do reperacji, cyrowania i co się trafi, z dobremi świadectwami. Ulica Nowomiejska (Gołębia) № 10, piętro 3, mieszkania 9. 15022

Nowo-otworzony kantor kaucjonowany służących, od dnia 25 Sierpnia przyjmuje zamówienia. Krakowskie-Przedmieście 57.—Pociejko. 14850

Potrzebna jest kucharka, na wyjazd do Lublina, do właściciela browaru. Adres: Smolna № 25, m. № 16, stróż wskaże. 15044

Potrzebna zdolna ekspedjentka w fabryce kapeluszy S. H. Dąbrowskiego. Żabia № 2.

Gospodyni z dobremi świadectwami poszukuje miejsca w Warszawie lub do dozorowania starszych dzieci, albo też do pojedyńczej wiekowej osoby zająć się wszystkiem. Pańska № 62, mieszkania 9. 2157

Panny bardzo zdatne do krawieczczyzny, potrzebne są zaraz. Zielna 42, mieszkania 13. 15030

Potrzebnym jest uczeń do odlewni czcionek. Ul. Daniłowiczowska № 4. 15031

Kawaler służący, po polsku i rosyjsku piszący, uprasza o zajęcie tu, na prowincji lub do Rosji. Bednarska 9, skład węgli. 15123

Potrzebnym jest zaraz prowizor do samoistnego zarządu apteką w Proszowicach. Wiadomość u adwokata Anca, ulica Świętojerska № 16. 15079

Potrzebni są woźni do kantoru służących. Krakowskie-Przedmieście 57. Pociejko.

Panny potrzebne do sukien, podręczne i do nauki. Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 47. Sarnecka. 15060

Magazyn „Au Printemps," Erywańska 9, potrzebuje zdolnej maszynistki do maszyny Singera, oraz panien podręcznych do spódnic i staników. 15098

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy potrzebna jest zaraz, na bardzo korzystnych warunkach, do pracowni prywatnej, oraz osoba kompletnie uzdolniona do strojów na prowincję. Wiadomość: Dzika № 1, mieszk. 2. 15064

Osoba w średnim wieku, przyzwoita, ze wsi, bawiąca czasowo w Warszawie, poszukuje miejsca do zarządu domem i gospodarstwem, do księdza lub obywatelskiego domu. Ordynacka № 2, mieszkania № 7, 3-e piętro. Wiadomość od godziny 10 do 1-ej, dom hr. Krasińskich. 2162

Osoba pojedyńcza, mająca rs. 500 jako kaucję, potrzebna do zarządu sklepu. Warunki korzystne. Oferty proszę składać w kiosku: Krakowskie-Przedmieście róg Królewskiej. 15181

Osoba w średnim wieku, znająca obce języki i muzykę, życzy miejsca gospodyni lub opieki nad dziećmi. Krucza 35, mieszkania 5. 15187

Panny kompletnie uzdolnione w krawieczczyźnie, potrzebne są do magazynu wiedeńskiego, Niecała 3. 15186

Niemka młoda, wykształcona, wydalona z Prus, poszukuje miejsca bezpłatnie. Oferty pod lit. A. L., w kantorze tegoż pisma.

Młody człowiek potrzebny do interesu towarowego jako praktykant. Papeterie, Sewerynów. 15199

Panny potrzebne do wykończania pończoch. Krucza 9, mieszkania 5. 15155

Panna poszukuje zajęcia w domu prywatnym, znająca doskonale bieliznę i krawieczczyznę. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 37, mieszkania 12. 15147

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic. Krakowskie-Przedmieście № 38. Pracownia Elizy. 15179

Sklepowa młoda potrzebna jest zaraz do pieczywa. Wiadomość: Mostowa № 9, w sklepie. 15178

Francuzka w wolnych godzinach od swych zajęć domowych, pragnie znaleźć jakie zatrudnienie. Wiadomość w cukierni: Nowy-Świat № 4. 15177

Do magazynu mód i konfekcji M-e Alexandrine, przy ulicy Czystej № 8, potrzeba kilka bardzo zdolnych panien do staników. 15184

Panny potrzebne do spódnic, kompletnie uzdatnione. Krucza № 29, m. 22. 15182

Potrzebny pisarz do składu węgli z kaucją rubli 200, oraz inkasent z kaucją rs. 150. Wiadomość od 2—4. Ul. Żelazna 35, skład węgli. 15139

Piwowar uzdolniony fachowo, potrzebny jest do browaru parowego na prowincję jako majster. — Reflektanci mogą składać kopje świadectw wraz z wiadomościami osobistemi w administracji Kurjera Warsz. pod literami X. U. Z. 15141

Maszynistka przeważnie do bielizny męzkiej, potrzebna. Wspólna № 44, m. 1.

Panny uzdolnione i do nauki, potrzebne są do magazynu sukien i okryć damskich Karoliny Piwowońskiej, Podwale 4. 15145

Potrzebną jest zaraz szwaczka doskonale obznajmiona z szyciem i krojem bielizny. Wiadomość: ulica Leszno № 26, m. 6. 15146

Potrzebne są panny do krawieczczyzny: podręczne i do nauki, oraz przyjmuje się wszelka krawieczczyzna po przystępnej cenie. Mokotowska 21/57, mieszkania 30. 15104

Kupno i sprzedaż.

Fortepian Hoffera, blat metalowy, 7 oktaw, sprzedaje Makow, Solna 18. 14863

Atlasik kieszonkowy zawierający: Planiglobu, Europę, Azję, Afrykę, Amerykę, Australję, Królestwo-Polskie, Galicję i Rosję, po kop. 15, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat. 1616

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 14143

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Świata.

Garnitur mebli salonowych, krzesełka fantazyjne, stoliczki, łóżka ozdobne, kredens, krzesła, stół, otomana, szeslong, biurko damskie, męzkie, kandelabry. Marszałkowska № 105, mieszk. 3. 14725

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 13800

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, biurko, kredens, stół, dębowe. Szpitalna 5. 14633

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbierane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, kandelabry, dywany, firanki, żardynierki, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszk. 1. 14658

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego, łóżka, szafy, biurko, lustra, umywalka, toaleta, kolumny, otomana, szafki, krzesełka fantazyjne, szeslong, konsolki do kart, tremo, dywany, firanki.—Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, pierwsze piętro, mieszkania 16. 14794

Sztuczkę płótna czysto lnianego, Jarosławskiego, ręcznej roboty, na murawie bielonego, 33 łok., za rs 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Barchany gładkie, białe, z kutnerem, po 16 kop. łokieć; dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę madepolamu najlepszego ($1\frac{1}{2}$ łok. szerok.) $31\frac{1}{2}$ łokcia za rs. 4 kop. 50, sprzedaje skład fabryczny, Krakows.-Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu pół-płótna dobrego, trwałego, za rs. 6 kop. 25, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna krajowego $30\frac{1}{2}$ łokci za rs. 4; sztuczkę płótna (Polonia) znakomitej dobroci, $31\frac{1}{2}$ łok. za rs. 5; sześć ręczników adamaszkowych pasowanych za rs. 1 kop. 90; sześć serwetek za kop. 60; obrusy ładne za rs. 1; tuzin chustek białych, dużych za kop. 90; dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 14873

Meble dębowe z jadalnego pokoju, orzechowe z sypialnego, mało używane, do sprzedania. Chmielna № 33, m. 11. 14905

Fortepian do sprzedania, zupełnie w dobrym stanie. Plac św. Aleksandra № 9, mieszkania 21. 15013

Pianino czarne prawie nowe, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Włodzimierska 2, mieszkania 6. 15052

Meble czarne do salonu bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszk. № 4.

Meble, nowy płaszczyk sukienny i kilka sukien, tanio do sprzedania. Chmielna 37, mieszkania 13. 2170

Do sprzedania dywan duży, wyszywany, na kanwie, na podłogę, nie używany, oraz żelaza do kwiatów i ostatki materjału, samowar duży i harmonja nowa. Wiadomość: ulica Piękna № 8, stróż wskaże. 15171

Mopsy egipskie, zupełnie ciemne, rasowe, niedrogo i suka buldog, dwu-miesięczna. Nowy-Świat 29, m. 9. 15170

Bardzo tanio do sprzedania kanapa, cztery krzesła i szeslong używany, skórą kryty. Ul. Marszałkowska № 83, m. 12. 15209

Do sprzedania futro damskie popielice, kryte aksamitem, kołnierz i mankiety bobrowe; tamże fortepian do sprzedania. Przyrynek № 3, m. 3. 2182

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 15200

Fortepian jest do sprzedania za rs. 35.—Bracka № 17. 2179

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych. Nowolipki № 31, pierwsze piętro od frontu. 15169

Z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania ładny szeslong nowy, dywan perski, dwa lustra orzechowe, firanki białe tiulowe. Od 8—10 rano; Rymarska 8. 15175

Szafy orzechowe ozdobne do bielizny, szafeczki nocne, umywalki, biurka dębowe, a także przepierzenie do pokoju i inne meble, do sprzedania po cenach b. umiarkowanych w zakładzie stolarskim przy ulicy Senatorskiej № 28 nowy. 15176

Ktoby miał do sprzedania nowe lub używane maszyny do waty, raczy złożyć ofertę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem „Zenko.". 15159

Do sprzedania lustro w złoconych ramach z konsolą, z marmurowym blatem, stół okrągły jesionowy rozsuwany. — Ulica Nowogrodzka № 24, w oficynie na 1-m piętrze na prawo, do 10 rano. 15161

Koronki ruskie do bielizny i do sukien, w składzie zabawek Heleny Roszkowskiej, Niecała № 12. 2150

Bibljoteka złożona z kilkuset tomów dzieł polskich, elegancko oprawnych, wraz z szafą, do sprzedania za nizką cenę. Ciepła № 9, mieszkania 18. 15163

Do sprzedania lampy gazowe; pożądana duża wisząca lampa naftowa do jadalnego pokoju. Leszno № 1, mieszk. 4. 15151

Sekretarka grająca z zegarem, bronzami antyk i skrzynka grająca, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Freta 25, u p. organisty Bełczykowskiego. 15152

Fortepian Kralla rs. 100 niżej kosztu, za rs. 300; dolman jesienny rs. 18. Solna 12, mieszkania 6. 15198

Fortepian o $6\frac{1}{2}$ oktawach i garnitur mebli, bardzo tanio są do sprzedania. Dzielna № 43, mieszkania 12. 15172

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu ul. Marszałkowskiej, idąc do Brackiej. 15197

Interesa handl. i majątk.

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 48 stary. 14904

Rs. 6,000 potrzebną jest suma w gotowiźnie lub listach, do złożenia w Banku Państwa tytułem kaucji. Procent do umowy, gwarancja najpewniejsza, dla emeryta lub osoby pojedyńczej może być zapewnione przyzwoite utrzymanie. Oferty uprasza się składać w administracji Kurjera Warszawskiego pod lit. W. S. K. 6,000. 15020

Potrzebną jest suma 250 rs. na czas krótki. Wiadomość w sklepie korzennym na Marszałkowskiej № 88. 15130

Rs. 20,000 lokowane na pierwszym numerze po Towarzystwie czy domu lub majątku może nabyć dom w Warszawie, nowy, pięknej budowy. Adresy proszę składać: ulica Złota 32. Piekarnia krakowska. 15189

Sklep wiktuałów, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Ulica Krochmalna № 65.

Folwark włók 4, pod Warszawą do sprzedania. Wiadomość: Zielna 26, mieszk. 23, do 10 i od 4—6. 15205

Interes dający nieokreślone zyski, do odstąpienia. Marszałkowska 136, sień na prawo.

Korzystny interes. Za niewielki kapitał można nabyć sklep galanteryjno-rękodzielniczy, którym może się zajmować kobieta, miejsce przez kilka lat zjednało sobie liczną klijentelę, komorne zabezcen, z trzy-letnim kontraktem, do odstąpienia z powodu interesów familijnych. Oferty w kantorze tegoż pisma pod liter. T. K. 15168

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu zmiany interesów, na rogu Wielkiej i Siennej № 57. Tamże potrzebny wspólnik z niewielkim kapitałem. 15188

Mleczarnia z 10 krowami do sprzedania z powodu rychłego wyjazdu. Krucza 26.

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość na miejscu: ulica Hr. Kotzebue № 4.

Majątek ziemski do sprzedania, włók 23, zupełnie urządzony, z kompletnym inwentarzem i dobremi budynkami. Towarzystwa rs. 10,000, przy kupnie potrzeba rubli 10,000, reszta na wypłaty po 500 rocznie.—Bliższa wiadomość: Smolna Wysoka 22 domu, 1-szy mieszkania, od 2—4. 15150

Rs. 10,000 w całości lub częściowo jest do wypożyczenia na nieruchomość warszawską po Towarzystwie. Wiadomość w kancelarji notarjusza Jackowskiego, Miodowa № 3, od 10 do 2 zrana i od 5 do 7 po południu. 15153

Potrzebne są 40,000 na 1-szy № hypoteki (bez Towarzystwa) na dom, wraz z maszynami fabrycznemi, położony w środku miasta. Oferty w kantorze niniejszego pisma pod napisem: „Hypoteka." 15142

Lokale.

Pokój przy familji, jasny i wygodny, dla jednej lub dwóch osób, mężczyzn lub kobiet. W razie żądania może być z obiadem. Wiadomość przy ulicy Wareckiej 9. mieszkania 7. 2166

Marszałkowska 67, obok gimnazjum, do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, schowankiem, na 3-m piętrze w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, za rs. 180 rocznie, oraz 1 pokój kawalerski frontowy za 6 rubli, wejście główne, 3-cie piętro, stróż wskaże. 1709

Sklep do wynajęcia, Miodowa 15, (dawny 11). Wiadomość w biurze właściciela domu. 2124

Dwa pokoje z kuchnią i pokój kawalerski do wynajęcia. Miodowa 15 (dawny 11). Wiadomość w biurze właściciela domu. 2122

Dwa pokoje umeblowane, z obsługą. Krakowskie-Przedmieście № 7, na parterze.

Dwa pokoje z kuchnią na dole, świeżo odnowione suche i ciepłe, 35 rubli kwart. do wynajęcia od 1-go Października r. b. przy ulicy Jerozolimskiej № 16, wprost młyna parowego. 14991

Sklep do wynajęcia od 1-go Października r. b. wraz z mieszkaniem i dużemi piwnicami, nadający się najlepiej dla rzeźnika sklepowego. Wiadomość: róg Sosnowej i Złotej № 44, mieszkania 13, od godziny 2 do 5 po południu. 14590

Pokój mały, z meblami do wynajęcia, dla osoby lubiącej spokój. Wiadomość u stróża, Widok 14. 15113

Do wynajęcia od 1-go Października r. b. pokój przy familji, z oddzielnym wchodem, może być z usługą i całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Wspólna № 34, mieszkania 7, od godz. 5 do 7 wieczorem.

Salon duży z balkonem, pokój, razem lub pojedyńczo, przedpokój, do najęcia. Oboźna № 5, wprost uniwersytetu. 15180

Jest dla jednego lub dwóch chłopców mieszkanie, z całodziennem utrzymaniem, po rs. 15 za każdego, przy ulicy Chłodnej, od 8 Października. Wiadomość. Stare-Miasto № 21, mieszk. 10. 15204

W każdym czasie do wynajęcia 2 pokoje, wygodnie umeblowane, osobny przedpokój. Na żądanie całodzienne utrzymanie. Chmielna № 24, (nowy), wiadomość u stróża.

Jest do odstąpienia w każdym czasie lokal, jeden z najpiękniejszych w Warszawie, przy Alei Ujazdowskiej № 37, składający się z dużego salonu, 7 pokojów, przedpokoju, spiżarni i pasażu. Wiadomość u stróża na miejscu, lub na Orlej № 7, m. 8. 15185

Za małą obsługę mieszkanie z opałem pojedyńczej osobie. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Roezlera w kiosku. 15148

Doniesienia rozmaite.

Uczniowskie tornistry i paski poleca fabryka kufrów Breymeyera. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 13386

Dziecko płci żeńskiej jest do wzięcia za własne. Nowolipki № 23. 15120

Kwit № 44654 kasy zaliczkowej przy Placu Wareckim zaginął. Uprasza się o zwrót tamże. 15173

Dzieła Aleksandra Dumasa (ojca). Z szeregu dzieł tego znakomitego pisarza wychodzi obecnie „Czterdziestu pięciu," romans w trzech tomach, w „Bibljotece Romansów i Powieści," Złota 21. Miesięcznie 45 kop.

Wierzchy do futer gotowe i do roboty przyjmują się, jak również szuby na watowanie i okrycia kortowe. Wiadomość: Bielańska № 15, 1-e piętro. 15140

Dziecko może być przyjętem na wychowanie. Podwale № 13, m. 3. 15196

Zaginął mops „Bob," żółtawego koloru, d. 22 b. m. o godzinie 9 wieczorem na rogu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich. Uprasza się o odprowadzenie: ulica Widok № 20, mieszkania 13, za sowitą nagrodą. Nieprawy właściciel do surowej odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie.

8 (20) Września w poniedziałek, zostawiono w dorożce torbę skórzaną z papierami. Znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem, na ulicę Hożą № 4, do kawiarni. 15192

W sobotę wieczorem jadąc z placu Teatralnego na Krakowskie - Przedmieście, zgubiono papierośnicę w oprawie z kości słoniowej. Uczciwy znalazca raczy łaskawie zwrócić do handlu win Simona i Steckiego, Krakowskie-Przedmieście. 15154

Nagrody rs. 10. W przechodzie p. ul. Senatorską, Bielańską, Tłomackie, lub przy poszukiwaniu tam mieszkań, zgubiony został miniaturowy zegarek, niebiesko emaljowany, ze stalowym łańcuszkiem. Łaskawy znalazca raczy takowy zwrócić do mieszkania Franckiego, Czysta № 6, za powyższą nagrodą. 15158

W dniu 2 Lipca r. b. skradzionym został kwit lombardowy № 2002 na rs. 200 Rozali Garbarskiej, aksamitną szubę, złote kolczyki, oprócz innych rzeczy. Ktoby miał wiadomość, niech raczy dać znać: Pawia 14, mieszkania 4. 15166

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Сентября 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.